# REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 27 MAJA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 600. | № 137.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.


# DYMISJA RZĄDU PRZYJĘTA

## PRZYPUSZCZALNY SKŁAD NOWEGO GABINETU.

**Tel. wł. — WARSZAWA, 26 maja. — Gen. Sikorski dziś o godz. 8 wieczorem przybył do Belwederu i wręczył prezydentowi Rzeczypospolitej dymisję swą wraz z całym gabinetem.**

**Prezydent Wojciechowski dymisję przyjął i polecił dymisjonowanemu rządowi, aby nadal pełnił swe funkcje, dopóki nie będzie utworzony nowy gabinet.**

**Zgodnie z konstytucją prezydent Wojciechowski po przyjęciu dymisji gabinetu ma się zwrócić do marszałka Sejmu, aby na zasadzie porozumienia się z większością Sejmu, przedstawił mu kandydata na premjera.**

**J. U.**

### ZA I PRZECIW RZĄDOWI.

**Tel. wł. — WARSZAWA, 26 maja. — Na 117 posłów mniejszości złożyły się następujące kluby:**

**P.P.S., N.P.R., Wyzwolenie, Dąbszczycy, P. S. L. lewica, Okoniowcy, Pryłucki.**

**Na 279 głosów większości następujące kluby:**

**Z. L. N., Piast, Chadecja, Koło żydowskie, Kub Dubanowicza, ukraińcy, białorusini, niemcy.**

**6 kartek oddano pustych. Należały one do ortodoksów żydowskich.**

**J. U.**

### PRZYPUSZCZALNY NOWY GABINET.

**Tel. wł. — WARSZAWA, 26 maja, — Według zwykłych przewidywań, Witos przedstawi dziś prezydentowi Rzplitej następującą listę nowego gabinetu:**

**Witos — prezes ministrów,**
**Dr. Kiernik — główny urząd ziemski.**
**Łopuszański — roboty publiczne.**
**Prof. Głąbiński — oświata.**
**Marjan Seyda — sprawy zagraniczne.**
**Kucharski — przemysł i handel.**
**Gościcki — rolnictwo.**
**Grabski — skarb.**
**Moszczeński — poczta i telegraf.**
**Kuźliński — koleje.**
**Darowski — praca i opieka społeczna.**
**Dr. Bujalski — zdrowie.**

**Pierwsi czterej ministrowie należą do „Piasta", następni czterej — do Zw. ludowo-narodowego, Bujalski, Kuźliński, Moszczeński — są urzędnikami, Darowski zbliżony jest do N.P.R., Grabski bezpartyjny fachowiec.**

**J. U.**

### NOWE STRONNICTWO LUDOWE.

**PAT.—WARSZAWA, 26 maja. — Dziś po plenarnem posiedzeniu Sejmu, odbyło się posiedzenie nowej grupy parlamentarnej, która dziś ustąpiła z polskiego stronnictwa ludowego „Piasta". Grupa ta utworzyła nowy klub, który postanowił nazwać się „Klubem parlamentarnym P.S.L.". Do klubu przystąpili następujący posłowie: Antoni Anusz, Antoni Bujak, Jan Dąbski, Adolf Bobrownik, Władysław Fijałkowski, Bogusław Niziński, Karol Polkiewicz, Jan Poznański, Bronisław Wędziagolski, Władysław Wojtowski, Tomasz Wilkoński, Karol Wojewódzki, Henryk Wyrzykowski, Aleksander Bogusławski, oraz senator Bronisław Krzyżanowski i Bolesław Wysłouch. O utworzeniu się danego klubu zawiadomiony został marszałek Sejmu i kancelarja sejmowa. Nowy klub ukonstytuował się jak następuje: Przewodniczący—Jan Dąbski, sekretarz—Władysław Fijałkowski, skarbnik — poseł Bogusławski.**

**Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" telefonuje, iż nowy klub opuścił ławy PSL. „Piasta" i zajął nowe miejsca na lewicy Sejmu.**

# Przebieg wczorajszych rozpraw sejmowych.

PAT. — WARSZAWA 26 maja — Na posiedzeniu 40-tem sejmu marszałek zawiadomił o żądaniu sądu wileńskiego wydania posła Ostjańka. Porządek dzienny uzupełniono motywami nagłości wniosku o zamachach dynamitowych. Po odesłaniu do komisji ustawy o ochronie lokatorów, zabrał głos poseł Thugutt (Wyzwolenie):

### PRZECIW ZAMACHOM TERORYSTYCZNYM.

**Wysoka Izbo! Wniosek, który mam zaszczyt przedstawić w imieniu wszystkich klubów tej sali dotyczy aktów terorystycznych dni ostatnich. Nie wdaję się w szczegóły. Jedno tylko stwierdzić mogę, że zasługują na największe potępienie tego rodzaju gwałty (brawa). Dziś w tej sali przystępujemy do walki, ale walki, na którą pozwala konstytucja i myliłby się, ktoby sądził, że zło możnaby usunąć wzniosłemi hasłami. Walka jest naturalna i formalna. Jednak musi to być walka dozwolona przez konstytucję i moralność. Łamać tego wszystkiego, co jest prawem, nie wolno. Wobec tego proszę o przyjęcie następującego wniosku: „Szereg zamachów terrorystycznych, dokonanych ostatniemi czasy w rozmaitych miastach Rzeczypospolitej, zmusza każdego uczciwego człowieka do napiętnowania tego rodzaju aktów gwałtu, jako zbrodni przeciw ojczyźnie. Zrozumiała jest walka o przekonania, programy, nawet o interesy grup, czy warstw, które się reprezentuje. Dozwolone jest używanie w tej walce środków najostrzejszych, byleby to były środki zgodne z prawem i konstytucją. Uciekanie się natomiast do gwałtów, występowanie w wolnej Polsce przeciw prawu i konstytucji uważać trzeba za rzecz niezgodną uczciwego polaka i dobrego obywatela polskiego. Wobec tego podpisujemy wniosek, aby wysoki Sejm uchwalić raczył: „Wzywa się rząd do użycia jak najostrzejszych środków, celem wykrycia sprawców zbrodni". Nagłość oraz meritum przyjęto jednomyślnie.**

Przystąpiono do prowizorjum budżetowego. Sprawozdawca Zdziechowski (Związek Ludowo-Narodowy): Komisja budżetowa uchwaliła załatwić budżet przed ferjami letniemi.

Uchwalenie prowizorjum zawsze ma charakter wyrażenia rządowi zaufania. Obecne prowizorjum budżetowe jest jednak tak ułożone, że pozwala połączyć dwie rzeczy: nie czynić uszczerbku interesom państwa, a jednak nie nadawać uchwaleniu prowizorjum charakteru wyrażenia zaufania dla rządu. Artykuł 3 bowiem tego prowizorjum budżetowego obejmuje kredyty dodatkowe 350 miljonów mk. na uzupełnienie fuduszów dyspozycyjnych prezesa rady ministrów, jako też kredyty dodatkowe 1350 miljonów na uzupełnienie fuduszu dyspozycyjnego ministra spraw zagranicznych na cele polityczne. **Uchwalenie takich funduszów, z których minister nie potrzebuje się wyliczyć, jest ścisle związane z zaufaniem politycznem.** W imieniu komisji wnoszę o uchwalenie prowizorjum budżetowego za czes od 1 kwietnia do 30 czerwca br. w brzmieniu przedłożenia rządowego i za skreśleniem w art. 3 dwuch pozycji, o których poprzednio mówiłem.

Dalej idzie mowa premjera gen. Sikorskiego, którą przytaczamy oddzielnie.

### DYSKUSJA NAD PROWIZORJUM.

**Poseł Sanojca (Wyzwolenie)** oświadcza, że w przyjętem przez izbę prowizorjum od 1 stycznia do 31 marca nie było funduszów dyspozycyjnych, natomiast dodatkowe kredyty na prowizorjum, zawierające fundusze dyspozycyjne, przyjęte były przez izbę jednomyślnie. Dziwnem więc jest obecne stanowisko względem funduszów dyspozycyjnych rządu, zwłaszcza, że wówczas stronnictwo „Piasta" przez usta posłów Osieckiego i Byrki wypowiedziało się za prowizorjum. **Nikt, kto wysłuchał dzisiejszego sprawozdania rządu, nie może twierdzić, jakoby gabinet ten przyniósł Polsce szkody. Każdy człowiek, który nie oddaje się zacietrzewieniu partyjnemu, musi uznać, że rząd ten przyniósł duże korzyści, jako to: uznanie granic wschodnich, zabezpieczenie ładu wewnętrznego, wyrobienie stosunków zagranicznych. Niema wypadków w historji, aby taki rząd w trakcie jego pracy podrywano. Łatwo panom dziś rząd ten obalić, ale bardzo trudno będzie stworzyć nowy i nową większość. Mniejszości narodowe pomogą wam obalić p. Sikorskiego, ale nie pomogą do stworzenia rządu.**

**Poseł Głąbiński (ZLN.)** od początku oświadcza, że nie ma zaufania do gabinetu i myli się premjer, gdy sądzi, że korzystamy z okazji przyjęcia wysokich gości, aby wyrazić mu swą nieufność. Fundusze dyspozycyjne nie podlegały żadnym rachunkom, ani kontroli i dlatego wymagają zaufania do rządu. Dlatego wyrażamy votum nieufności przedewszystkiem, bo premjer nie spełnił eelmentarnego obowiązku zapewnienia sobie większości co więcej usiłował naśladować w swym systemie rządowym upadłą Austrję (oklaski na prawicy). Obowiązkiem rządu jest łagodzenie odrębności dzielnicowych i społecznych. Premjer kierował się osobistemi względami, usuwając urzędników, przez to wprowadzając zamęt do administracji.

Pan premjer jest niewątpliwie mistrzem autoreklamy. Niewątpliwie miał szczęście, że za jego rządów wypadło uznanie granic (głos: To zasługa). Ale to było przygotowane przez rząd poprzedni. Gdzież ta rzekoma zręczność naszej dyplomacji, gdy chodzi o stosunek do Gdańska, Rosji, Niemiec, Łotwy i Czechosłowacji.

**Poseł Moraczewski:** Nie dziwię się, że stronnictwa, które sądzą, że mają większość, chcą dojść do władzy, ale sposób i okazja, jaką do tego wybrały, należą do rzadkości w dziejach parlamentaryzmu. Zsadniczo fundusz dyspozycyjny uchwalono, a wątpliwości zachodzą tylko w stosunku do dodatkowych kredytów, które zostały wywołane przyjęciem zagranicznych gości. Premjer potrafił poprowadzić politykę Polski tak, że zagranica uwierzyła w nią, a jednocześnie rząd jego nie okazał słabości, ani nie dał się sprowokować litwinom. Dlatego też niesłusznie odmawia p. Głąbiński zasługi uznania granic obecnemu rządowi. Jest to raczej jasna karta w dziejach tego rządu. Dlatego wyrażamy rządowi zaufanie. Druga część działalności rządu, to walka z reakcją (na prawicy głos: Aha!, na lewicy głos: Wy przecież nie jesteście reakcją!) Panowie możecie wołać: Aha, albo nie, ale stosunki gospodarcze są nie do zniesienia, gdyż robotnik zarabia połowę, a urzędnik jedną trzecią tego, co zarabiał przed wojną. Zbyt poważne są to rzeczy, aby można je zbyć frazesami. Przyczyny trzeba szukać głębiej. Dlatego w tym momencie, gdy do władzy przychodzi nowe stronnictwo, mamy wielką troskę o los tych stosunków. Na wypadek przejścia wniosku o nieuchwaleniu funduszu dyspozycyjnego, składam rezolucję:

**„Sejm wyraża przekonanie, że punktem wyjścia dla utworzenia nowego rządu powinien być przez wzgląd na interes państwa i narodu polskiego, oparty na zasadzie demokracji i równouprawnienia wszystkich obywateli, poręczonego przez konstytucję Rzeczypospolitej, a nie względami na interes partyjny tych prawicowych stronnictw, które od miesięcy utrzymują Polskę w stanie przesilenia, narażając przez to rozwój wewnętrzny i utrwalenie stosunków w Rzeczypospolitej na poważne niebezpieczeństwo. (huczne brawa na lewicy).**

Wobec tego, że zapisanych było jeszcze 8 mówców, marszałek zarządził godzinną przerwę obiadową.

### OPINJA P. S. L.

**Po przerwie poseł Jan Dembski PSL.: Uznaje, że warunki, w jakich obecnie gabinet pracuje, będąc pozbawiony większości w Sejmie, są nienormalne, i że obowiązkiem Sejmu i stronnictw polskich jest tworzenie większości, któraby mogła być podstawą działalności rządu, stronnictwo PSL. oświadcza, że przystępuje do polskiej większości parlamentarnej z tem, że program rządu musi zadośćuczynić polskiemu i demokratycznemu charakterowi państwa. Stronnictwo nasze w początkach popierało ten gabinet, który jednak nie zdołał skupić około siebie większości parlamentarnej. Stronnictwo głosować będzie za wszystkiemi pozycjami budżetu, które są koniecznościami państwowości. A jednak, aby dać wyraz zasadniczym swoim poglądom na sytuację parlamentarną i stosunek do rządu, głosować będzie za wnioskiem większości komisji.**

### GŁOSY KOŁA ŻYDOWSKIEGO.

**Poseł Reich (Koło żydowskie): Kołu żydowskiemu nie łatwo było powziąć decyzję w sprawie votum ufności lub nieufności dla rządu. Gdyby chodziło tylko o osobę p. Sikorskiego i jego system rządzenia, to trudności by nie było, gdyż p. Sikorski obciążył swą działalność, wymierzając ją przeciw żydom. Jeżeli mimo to klub żydowski się wahał przed decyzją, to z tego powodu, że zamyka się era działalności p. Sikorskiego, a otwiera perspektywa na rządy może jeszcze przykrzejsze, rządy stronnictw, których jedyną spójnią wydaje się być nienawiść do żydów. Tym mniej może się koło żydowskie przyczynić do dalszego ciągu obecnego systemu. Głosować ono będzie jednak za wnioskiem p. Moraczewskiego, przyczem oświadcza, że ideą przechodnią rządu nie może być program, dzielący ludność na obywateli uprzywilejowanych i upośledzonych, lecz że złączenie wszystkich czynników obywtelskich dla twórczej pracy jest nieodzownem warunkiem rozwoju państwa.**

### „WYZWOLENIE" ZA RZĄDEM.

**Poseł Thugutt** wyraża zadowolenie, że doszło wreszcie do tej rozmowy, gdyż stan przesilenia stał się już niemożliwem i odbija się na interesach państwa, liwym i odbija się na interesach państwa, dnicy oczekują na wiatr, który powieje jutro. Stronnictwo mówcy na rządzie obecnym nie robiło ani partyjnego, ani osobistego interesu i ujawniło często wątpliwości co do postępowania rządu. Dotyczyło to zwłaszcza administracji. Bo chociaż na to, aby mieć dobrą administrację, trzeba mieć dobrych urzędników i dobry Sejm, a my nie mamy ani jednego, ani drugiego, jednak od rządu należałoby wymagać większej energji i mniejszego liczenia się z różnymi względami. Całe działy pracy zostały nie tknięte, jak odbudowa kraju, regulacja stosunków na kresach itp. Nawet po dzisiejszej mowie premjera, mam wrażenie, że dotychczas nie mamy w Polsce programu co do mniejszości narodowych, a to jest gorsze, niż zły program.

Mimo tych zastrzeżeń, nie widzimy jednak innej drogi, jak tolerować to, co jest. Jako demokrata dążę do stworzenia rządu parlamentarnego, uchylę jednak czoła przed tym, który tego dziś potrafi dokazać. Uważam to w obecnych warunkach za kwadraturę koła.

### CH. D. PRZECIW RZĄDOWI.

**Poseł Korfanty (Ch. D.): Klub Chrześcijańskiej Demokracji zajmował wobec rządu stanowisko lojalnej opozycji. Rząd ten uważaliśmy za przejściowy i dążyliśmy do stworzenia większości polskiej. O tej większości wspomniał sam premjer w swem expose, lecz zapowiedzi swej nie spełnił. Zamiast poprzeć dążenia stronnictw do konsolidacji, on, a może jego przyjaciele w Sejmie, lub przychylna mu**

prasa, starali się nie dopuścić do większości polskiej. Stanowisko p. Sikorskiego od wielu miesięcy stało się nie do utrzymania, bo w najważniejszych sprawach państwowych brakło mu większości. Na pierwszą wiadomość o tworzeniu się większości, premjer powinien był zażądać votum zaufania. Tymczasem p. Sikorski tego nie uczynił. P. Sikorski przedstawił nam swój bilans tak świetny, że najlepszy przyjaciel nie mógłby wystawić lepszego. Chodzi teraz tylko o pokwitowanie. Chociaż uznajemy duży sukces jego rządów w polityce zagranicznej, to sądzę że gdyby zamiast Poincare, Bonar Lawa i Mussoliniego byli Lloyd George i Nitti, to rząd nasz nie byłby osiągnął tych sukcesów, choćby nasz minister spraw zagranicznych okazał dwa razy tyle genjalności, aniżeli okazał (wesołość na prawicy). Administracja szwankuje, zwłaszcza jej drobne kółka psują się, szczególnie na kresach, gdzie należałoby wysyłać najlepszych urzędników, a które traktuje się jako kolonje karne. W polityce, w kwestji mniejszości narodowych, rząd stosował metodę: raz siekierką, a raz batem. Nie widzimy tej jednolitości, o której mówił premjer, bo kraj przeżywa ciężkie przesilenie, a całą względną pomyślność gospodarki zawdzięczamy zajęciu Ruhry. W prasie pojawiają się wiadomości o napływie do Polski kapitałów niemieckich, a magnat przemysłu niemieckiego Stinnes wtargnął do przemysłu żelaznego na Górnym Śląsku. Te niebezpieczne objawy powinny obudzić czujność rządu.

Głosować będziemy za skreśleniem, bo tworzy się większość polska (głos: Dopiero się tworzy). Nie wątpimy, że nie które kluby lewicowe połączą się z nami dla budowy gmachu Rzeczypospolitej (huczne brawa na prawicy).

STANOWISKO NPR.

**Poseł Chądzyński NPR.:** Dnia 23 stycznia klub nasz głosował za votum zaufania dla rządu p. Sikorskiego. Po 5 miesiącach możemy stwierdzić, że rząd uspokoił kraj, zaprowadził reformy skarbowe i zapobiegł spekulacji walutowej, oraz przedstawił szereg doniosłych ustaw skarbowych i społecznych. W dziedzinie polityki zagranicznej uzyskał międzynarodowe uznanie granic wschodnich Polski. Wobec tego klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego stanowiska i głosować będzie za prowizorjum w redekcji rządowej.

UKRAINCY PRZECIW PREMJEROWI.

**Poseł Podhorski (klub ukraiński):** W panu generale Sikorskim pierwszy raz ujrzałem męża stanu polskiego, który powiedział, że konstytucja poręcza wszystkim obywatelom pełny rozwój kulturalny. Czekaliśmy na wprowadzenie w czyn tego powiedzenia, ale p. Sikorski nie spełnił tego, co obiecał. Nie mamy zaufania do rządu p. Sikorskiego. Ma się rozumieć, że tak samo nie będziemy mieli zaufania do każdego innego rządu, który będzie uważał ludność ukraińską za żywioł drugiej klasy.

P. STROŃSKI TEŻ...

**Poseł Stroński:** Rząd ten, który przyszedł do steru w ciężkich chwilach, od pierwszej chwili uznany był za wybitnie przejściowy i dlatego właśnie moglibyśmy pożegnać go z pewną dworskością. Decydującym jest fakt, że gdy p. Sikorski obejmował rząd, za dolara płacono 18 tysięcy a dzisiaj płacimy 51.000. Klub Chrześcijańsko-Narodowy głosować będzie za skreśleniem funduszu dyspozycyjnego i domaga się imiennego głosowania nad tą sprawą.

NIEMCY PRZECIW RZĄDOWI.

**Poseł Kroening** (klub niemiecki) oświadcza: Nie mamy zaufania do rządu, ale to nie znaczy, że wypowiadamy się za rządem nacjonalistycznym, z którym walczyć będziemy wszelkiemi środkami, i wobec tego staniemy na stanowisku rezolucji p. Moraczewskiego, uważając, iż tylko taki rząd będzie mógł rozwiązać kwestję mniejszości narodowych w duchu konstytucji i traktatów.

DROBNIEJSZE GRUPY.

**Poseł Taraszkiewicz** (klub białoruski) oświadcza, iż grupa białoruska nie może brać odpowiedzialności za ten rząd i staje na gruncie rezolucji p. Moraczewskiego. Poseł Matakiewicz oświadcza w imieniu grupy katolicko-ludowej, że rząd powinien ustąpić i umożliwić Sejmowi wybranie nowego rządu, opartego na większości.

GŁOSOWANIE.

Następnie przyjęto wniosek o przerwanie dyskusji i przystąpiono do głosowania nad ustawą o prowizorjum budżetowem za czas od 1 kwietnia do 30 czerwca br.

Pierwsze dwa artykuły przyjęto bez poprawek.

Do art. 3 były poprawki komisji budżetowej o skreślenie kredytów dodatkowych.

Zarządzono głosowanie imienne.

**Za wnioskiem rządowym głosowało 177 posłów, zaś za skreśleniem funduszów dyspozycyjnych 270 posłów, 6 kartek oddano białych.**

**Po ogłoszeniu przez marszałka wyników głosowania, rząd opuścił salę.**

Następnie marszałek oznajmił, iż co do rezolucji, zgłoszonej przez posła Moraczewskiego, ma wątpliwość, czy należy poddawać ją pod głosowanie, ponieważ rezolucja supponuje wynikiem gabinetu, o który jeszcze nic nie wiadomo, a po drugie ma charakter opinji. Moglibyśmy popaść w sprzeczność z konstytucją, wkraczając w kompetencję prezydenta Rzeczypospolitej, który powołany jest do udzielania dymisji gabinetowi.

W głosowaniu przez drzwi izba 210 głosami przeciw 182 odrzuciła wniosek o głosowanie nad rezolucją.

Prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał przyjęto w drugim czytaniu.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 po poł. z tem zastrzeżeniem, że gdyby przesilenie do tego czasu nie zostało zlikwidowane, to posiedzenie się nie odbędzie.

—o—

# Premjer Sikorski broni polityki swego rządu.

O godz. 11 m. 30 wchodzi na trybunę prezes rady ministrów p. Sikorski i wygłasza następujące przemówienie:

Z zadowaleniem stwierdzam fakt, że wysoki Sejm poszedł w kierunku, o który prosiłem. Jakkolwiek pozycje, które mają być skreślone, nie mają nic wspólnego z polityką wewnętrzną państwa, to jednak rząd z całą lojalnością wyciągnie konsekwencje z tego zaznaczenia stosunku izby do prowizorjum budżetowego.

Od szeregu tygodni cała Polska rozbrzmiewa wieściami o nowym ugrupowaniu stronnictw i ugruntowaniu nowego trwałego rządu. Nietylko nie uchylałem się od przystosowania się do nowej konstelacji, lecz sam dałem do tego inicjatywę a tylko domagałem się, ażeby kto inny, jak Sejm zadecydował o braku zaufania do rządu.

Objawszy ster państwa w chwili ogromnego zaostrzenia się namiętności politycznych, przez cały czas szukałem oparcia rządu w swej bezpartyjności. Będąc wyrazem równowagi, a nie przewagi któregokolwiek stronnictwa, byłem niejednokrotnie narażony na krytykę i z jednej i z drugiej strony, bo nie kaptowałem nikogo, ani nie starałem się kogokolwiek zjednać.

POLITYKA ZEWNĘTRZNA.

Przechodząc do spraw zagranicznych, przypomnę, że w pierwszych miesiącach b. roku państwo polskie było narażone na ciężkie próby i miało do spełnienia zadania trudne i skomplikowane. Akcja rządu francuskiego i belgijskiego w odpowiedzi na nielojalne interpretowanie traktatu wersalskiego przez Niemcy, podjęta w Ruhrze wywołała huragan prowokacji przeciw Polsce. Rząd polski na tę prowokację odpowiedział niewzruszonym spokojem, a jednocześnie w pasie neutralnym przeprowadził zapadłe co do niego wyroki.

Spełniwszy obowiązek wobec Europy, mogliśmy upomnieć się o swoje prawa i zakomunikować rządom zachodnim, że tak zwane sprawy niezałatwione mogą na wschodzie stanowić jedyne źródło niepokojów. Zaliczaliśmy do nich sprawę naszych granic, sprawę Małopolski Wschodniej, oraz granicy Polski i Litwy, domagając się najszybszego ich załatwienia. Decyzja państw zachodnich brała za podstawę zarówno interes międzynarodowy, jak i Polski, by stworzyć Polsce warunki, w jakich mogłaby na Wschodzie odegrać rolę ostoi ładu i porządku.

POLSKA I SPRZYMIERZENI.

Przechodząc do stosunku Polski do poszczególnych krajów, na pierwszem miejscu muszę wymienić Francję. Przypomnę że w swem expose podkreśliłem potrzebę solidarności i łączności tych dwóch państw w obronie traktatu. Idea ta w działalności obecnego rządu znalazła najlepsze potwierdzenie i rezultaty, czego objawem zewnętrznym była wizyta marszałka Focha i pogłębienie nierozerwalnego sojuszu, jaki łączył i będzie łączyć Polskę z Francją.

Drugi fakt, to zmiana stosunków polsko-angielskich. Zachowanie się rządu angielskiego w czasie sporu o naszą najważniejszą sprawę — uznanie granic, wizyta lorda Cavana i przemówienie lorda Curzona w izbie lordów, oraz dyskusja wykazała identyczne stanowisko ze stanowiskiem polskiem przedewszystkiem w sprawie Jaworzyny.

Stałe i przyjazne stosunki z Włochami zostały pogłębione przez zachowanie się p. Mussoliniego przy uznawaniu granic, a rząd polski przy zawieraniu umów handlowych zajął równą postawę.

Ameryka, uznając decyzję rady ambasadorów, pogłębia sympatję dwóch narodów.

Stosunek nasz do ligi narodów w wielu trudnych sprawach był lojalny i nawzajem liga okazała nam wielką przysługę swym stanowiskiem zażegnując wojnę na granicy kowieńskiej. Sprawa Jaworzyny rozstrzygnięta być musi w myśl bezspornych praw naszych.

Stosunki z Niemcami i Rosją nie są normalne, ale z ich winy, bo Rosja bojkotuje traktat ryski i prowadzi kampanję, pomawiając Polskę o wojowniczość. Komisarze grożą ustawicznie wojną, a w ostatnich dniach komendant frontu południowo-zachodniego zapowiedział, że wybiera się ze swą armją, aby uciąć rękę księcia Poniatowskiego wskazującą mieczem drogę na Wschód. Mamy jednak do swej dyspozycji o charakterze czysto obronnym świetnie zorganizowaną armje

SPRAWA BOMB.

W stosunkach wewnętrznych kilkumiesięczne rządymego gabinetu, zaznaczają się uspokojeniem namiętności partyjnej.

Mógłby ktoś zarzucić, że bomby ostatnie świadczą wręcz przeciwnie, jednak sądzę, że będę wyrazem wysokiej izby stwierdzając, że są to objawy jednostkowej zbrodniczości, i jeżeli rząd nie wpadł dotąd na trop szajki, to nie jest zbyt rozgałęziona.

NAPRAWA SKARBU.

Naprawa skarbu i poprawą administracji to dalsze wytyczne dotychczasowej działalności rządu. Rezultatem tych prac rządu było opracowanie 157 ustaw.

Pomimo ogromnego spadku marki i wzrostu drożyzny osiągnięto względną równowagę i zmniejszenie emisji banknotów, które w marcu wynosiły 667 miljardów, w kwietniu 409, a w maju do 22 b. m. tylko 40 miljardów. Przyczyniło się do tego wprowadzenie marki polskiej na G. Śląsk, co okazało się zbawiennem i dla samego Śląska. Wprowadzenie złotego zarówno dla oszczędności, jak kredytu, okazało się zbawienne. Preliminarz na rok 1923 przedłożono z opóźnieniem, gdyż musiał uledz rewizji. Znamienną cechą budżetu jest fakt, że ministrowi skarbu udało się przewidywany deficyt obniżyć z 50 proc. na 30 proc.

Równolegle z sanacją skarbu przez podniesienie zmysłu oszczędności szła także sanacja stosunków gospodarczych w całym kraju.

Dodatnie wyniki działalności rządu wyrażają się w takich faktach, jak potanienie węgla i żelaza, jak postępująca unifikacja gospodarcza Górnego Śląska z resztą Polski, a dalej prace nad rozbudową portu w Gdyni, oraz poprawa stosunków celnych. Zapowiadane przesilenie przemysłowe nie nastąpiło, a liczba bezrobotnych stale się zmniejsza i dnia 12 maja wynosiła już tylko 105.000.

WALKA Z ANARCHJĄ.

Energiczna walka z żywiołami wywrotowemi i przeciwstawiającemi się państwu tworzy dalszą cechę działalności rządu. W ciągu tych kilku miesięcy oczyszczenie kraju z elementów obcych postępowało w tempie daleko szybszem, niż w ostatnich trzech latach. Po raz pierwszy Polska okazała zdecydowaną wolę w tej dziedzinie i potrafiła swe zarządzenia obronić na forum ligi narodów.

Umocnienie elementu polskiego na wschodzie i odniemczenie województw zachodnich było wytyczną rządu. W ostatnich czasach w odpowiedzi na wydalenie 72 polaków z granic Rzeczy niemieckiej — rząd polski usunął z Rzeczypospolitej 150 obywateli niemieckich, najczynniejszych agitatorów wszechniemieckich w Polsce.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE.

Mówiąc o mniejszościach narodowych, muszę podkreślić, że nie jest winą rządu, że w działalności jego na plan pierwszy musiało się wybić energiczne domaganie się podporządkowania się tych mniejszości interesom państwa. Złe narowy nie szukania współżycia z przyrodzonym gospodarzem Rzeczypospolitej, jakim jest naród polski, lecz apelowania do zagranicy spowodowały taką politykę rządu. Naród polski zdobędzie się na przyszłość na pozytywne rozwiązanie tej sprawy i ktoby to rozwiązanie starał się uniemożliwić, kuczy naszą Ojczyznę. Ale kto domaga się równouprawnienia, musi się zdobyć na wyraźne i lojalne stanowisko względem Rzeczypospolitej.

Wbrew faktom zarzucano rządowi, że uporczywie trzyma się władzy, stwierdzam że rząd pracował niewzruszenie do ostatniej chwili, nie dając się wytrącić z równowagi. Nie chodziło rządowi o obronę stanowiska, lecz o obronę pracy państwowej.

W imieniu rządu mam prawo domagać się szacunku nawet od przeciwników i oświadczam, że bez najmniejszego żalu ustępuję miejsca temu, który dzisiejszemu złu przeciwstawia lepsze jutro.

SŁABE WRAŻENIE EXPOSE.

**Tel. wł. — WARSZAWA, 26 maja. — Expose premjera Sikorskiego zawiodło wszelkie oczekiwania, gdyż wypadło bardzo blado i nie wywołało spodziewanego wrażenia. Jak dowiaduję się, wśród polityków dobrze poinformowanych krąży wersja, jakoby gen. Sikorski umyślnie nie wysunął silnych akcentów, gdyż spodziewa się on, iż rząd Witosa nie dojdzie do skutku i bardzo jest możliwe, iż po nieudanych próbach, stronnictwa zwrócą się znów do niego z prośbą o podjęcie inicjatywy w tworzeniu rządu.**

J. U.

---

ECHA ONEGDAJSZEJ BOMBY.

**Tel. wł. — WARSZAWA, 26 maja. — Jak się dowiadujemy, zatrzymanych studentów żydów po przeprowadzeniu rewizji w żydowskiej strzesze akademickiej zwolniono.** P.

—:—:—:—

STINNES W BANKU DYSKONTOWYM.

**W ostatnich dniach pojawiły się wiadomości według których większość akcyj szeregu przedsiębiorstw przemysłowych na G. Śląsku jak: Huta Bismarcka, Królewska Huta, Laura huta, Katowickie tow. akc. i inne wykupił Stinnes, bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem banków: Flick'a z Westfalji, Boser'a z Wiednia i Weinmanna z Czechosłowacji.**

**Obecnie dowiadujemy się, że wspomniany Weinmann wybrany został razem z baronem Korefeldem do rady nadzorczej Banku Dyskontowego, jako przedstawiciel kapitałów obcych.**

**Wobec tego, że p. Weinmann jest pośrednikiem Stinnesa i jako taki występował na G. Śląsku, zachodzi obawa, że kapitały niemieckie Stinnesa opanuje Bank Dyskontowy, w zamiarze zużycia go jako podstawę operacyjną na Polskę.**

—)-(—

CHURCHIL SZUKA KONTAKTU Z KONSERWATYSTAMI.

PAT. — WIEDEŃ, 25 maja. — „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Jednym ze skutków ostatniej mowy Lloyd Georgea jest to, że Churchill, jego dotychczasowy przyjaciel i zwolennik w ciągu dnia wczorajszego wszedł w kontakt z kierownikami partii konserwatystów

Nr. 137. **REPUBLIKA** 27 MAJA 1923

# W CHWILI DECYDUJĄCEJ.

Gabinet upadł. Gdyby sprawa się miała tak, że nowy rząd ma za sobą większość, a stary jej nie ma, nie mogłoby być dwóch zdań, że stary winien ustąpić. Dla każdego demokraty idea parlamentaryzmu musi być tak drogą, że winien on dla niej poświęcić możność dojścia do władzy i rychlejsze przeprowadzenie swoich postulatów. Ale w rzeczywistości sytuacja bynajmniej tak się obecnie nie przedstawia.

Gen. Sikorski dobrze uczynił, że postanowił otwarcie postawić kwestję zaufania. Niech całe społeczeństwie, bałamucone frazesami, dobitnie się przekona, zaco i z jakich pobudek upada szef rządu, który położył dla Polski niespożyte zasługi, przyznawane w chwili szczerości nawet przez prawicę. Gdyby rząd obalono, mogłaby to —uczynić prawica razem z mniejszościami narodowemi z pobudek wręcz sobie przeciwnych. Prawica zarzuci mu uprawianie polityki niedość „prawdziwie-polskiej", a mniejszości — upośledzenie ich, w imię źle zrozumianej polskości.

Czy to znaczy, że rząd gen. Sikorskiego postępował prawidłowo, trzymając się „złotego" środka? Niestety, nie można tego powiedzieć. Gen. Sikorski był postawiony odrazu w fałszywe położenie. Zapewniono go, że ma większość, lecz nie pozwolono mu z nią się liczyć, gdyż podzielono stowarzyszenie na członków pełnoprawnych i honorowych. Tymi ostatnimi byli ukraińcy i białorusini. Pozyskano ich dla zespołu rządowego, ale nie zawarto z nimi formalnego i wyraźnego paktu, w myśl którego z jednej strony mogliby żądać czegoś określonego, a z drugiej musieli spełniać wymówione obowiązki. Wobec tego trudno nawet powiedzieć, czy rusini słusznie się zawiedli na oczekiwaniach. W gorszem jeszcze położeniu rząd znalazł się wobec niemców i żydów. Tych do zespolu nie przyjęto, a przytem „Piast", jak widać, postawił za warunek, by ich uczynić kozłem ofiarnym celem zademonstrowania przed nieuświadomioną masą, że i rząd lewicowy potrafi być „prawdziwie-narodowy" w duchu endeckim. To ustępstwo dla Chjeny, którą rząd miał zwalczać za wybryki antykonstytucyjne, uczyniło długie jego trwanie niemożliwem. Rozbudzony szowinizm nie mógł się trzymać w granicach tylko dwóch narodowości pozarządowych i musiał się także wyładować przeciw pozostałym dwom narodowościom rządowym w które tarany chjeńskie uderzały ze szczególną mocą. Zarazem te ostatnie narodowości, nie mając konkretnej umowy co do praw i obowiązków, ulegały dwom sprzecznym prądom, z których radykalniejszy spekulował na jak największe żądania, a Chjena mieszała w jedną kupę ugodowców i nieprzejednanych celem kompromitowania lewicy. Wreszcie prawe skrzydło „Piasta", korzystając z podniecenia nacjonalistycznego, poczęło tym samym nacjonalizmem bić swoich dotychczasowych wspólników.

Sytuacja tak się pogmatwała, że supeł, którego nie może było rozplątać, trzeba przeciąć. Ale okoliczność, że gen. Sikorski upada głosami Chjeno-Piasta, oraz mniejszości narodowych, obarczony zarzutami wręcz sobie przeczącemi, jest zbyt paradoksalna, ażeby wolno było narazić państwo na skutki takich igraszek. Jest więcej niż pewnym, że „Piast" rozsadzany walką wewnętrzną we własnem łonie, długo z Chjeną nie wytrwa, czego dowodem jest, że w kwestji tak doniosłej, jak głosowanie za czy przeciw rządowi, członkowie „Piasta" otrzymali wolną rękę. Takiego głębokiego rozłamu w „Piaście" jeszcze nigdy nie było. A tymczasem gra jest zbyt poważna, ażeby wolno było ryzykować. Wypadki dni ostatnich dowodzą, że faszyzm zatacza coraz szersze koła i że jeżeli jego poplecznicy obejmą ster rządów, to długo konstytucją krępować się nie będą.

Oto jest sprawa teraz najpilniejsza. Głosowanie rozstrzyga, czy mieć będziemy nadal ustrój republikański i demokratyczny, czy też czeka nas rewolucja faszystowska, a potem może jej antyteza lewicowa. O tem wiedzieć musi zarówno lewica, jak i mniejszości narodowe. Lewica powinna zaprzestać niepoważnej gry w chowanego i oświadczyć mniejszościom wyraźnie, że postęp nie może iść w parze z uciskiem. Mniejszości zaś powinny zdać sobie sprawę, że rząd nacjonalistyczny i reakcyjny, nie mogąc nic dać społeczeństwu polskiemu, będzie tylko się starał demoralizować je szczuciem. Twierdzenie, że nie może być już gorzej niż obecnie, nie wytrzymuje krytyki, gdyż co innego jest chwilowe tolerowanie teroru, a co innego rozmyślne pielęgnowanie go. Pamiętać także trzeba, że to, co się dzieje obecnie, to tylko próba generalna faszyzmu, a istotne widowisko da on dopiero wtedy, gdy cieszyć się będzie cichą protekcją u góry.

W imię tedy uratowania elementarnych podwalin demokratyzmu powinna się złączyć lewica z mniejszościami na mocy wzajemnych ustępstw i szczerego względem siebie stosunku. Naczelnem hasłem powinno być przywrócenie podeptanej praworządności, tudzież objektywne śledztwo i jawny sąd w sprawie zamachów. Niech się społeczeństwo dowie, kto są nie tylko bezpośredni, lecz i moralni sprawcy eksplozji dynamitowych, a z pewnością odwróci się od haseł, które uzbrajają zbrodniarzy, bez względu na to, kto te hasła wydaje. Jeżeli dotychczasowi kontrahenci rządowi tego nie pojmą i jedni przez wyniosłość lub uprzedzenie, drudzy przez fanatyzm nacjonalistyczny, prześlepią, że naczelnym interesem warstw wydziedziczonych jest teraz uratowanie republikanizmu przed dyktaturą, to w znacznym stopniu sami dźwigać będą odpowiedzialność za następstwa.

**POSEŁ.**

## Po długim namyśle.

Dzienniki doniosły wiadomość niezwykle doniosłej natury dla naszego życia społecznego. Chodzi mianowicie o rozgraniczenie resortów wyznań i oświaty, które dotychczas pozostają w jednym ministerstwie. Obecnie rząd opracował nareszcie projekt ustawy, zmierzającej do wcielenia wyznań religijnych do ministerstwa spraw wewnętrznych a pozostawienia oświaty publicznej w specjalnym ministerstwie.

Jest dla nas rzeczą drugorzędną, gdzie przeniesione zostaną wyznania, czy do ministerstwa spraw wewnętrznych, czy do ministerstwa zdrowia lub gdzieindziej, ale pierwszorzędne znaczenie ma fakt samego odosobnienia oświaty od wyznań i bezpośredniego wpływu kleru na oświatę publiczną.

Dotychczas bowiem działo się wprost anormalnie, aczkolwiek zgodnie z życzeniami ks. Lutosławskiego i całej wstecznej falangi, noszącej w nas miano endecji.

Ludzie ci z całą parfidją dążą do zawładnięcia szkolnictwem, wiedząc, iż jedynie przez wpływ na wychowanie młodego pokolenia dojść mogą do zupełnego zwycięstwa jest to bowiem droga niezawodna, acz powolna i mozolniejsza, niż inne. Dlatego właśnie tak silna walka toczyła się około ujęcia szkolnictwa w naszej konstytucji i dlatego w walce tej tak wybitny udział wziął kler. Wszak nie chciała reakcja zrozumieć całego — niebezpieczeństwa szkół wyznaniowych i parła do nich z całą ślepą zaciekłością; trzeba było nadludzkich wysiłków postępowych stronnictw sejmowych, aby przekonać zwolenników średniowiecza, iż szkoły wyznaniowe w Polsce, liczącej około 40 proc. obcych narodowości będą wręcz zgubne w skutkach dla samej polskości. Zgodzono się na szkoły międzywyznaniowe z obowiązkową nauką religji w szkołach powszechnych i średnich (ks. Lutosławski myślał również i o uniwersytetach), ale kler sejmowy przeforsował do konstytucji art. 120, który mówi że „kierownictwo i nadzór religji w szkołach należy do właściwego związku religijnego". Tym sposobem szkolnictwo podane zostało częściowo władzy kościelnej obok świeckiej i krótkowzroczności wsteczników nie pozwoliła dojrzeć niebezpieczeństwa, które dziś już uwydatnia się w całej pełni, gdyż na tle ingerencji duchowieństwa rozgrywają się coraz częściej pożałowania godne sceny pomiędzy klerem, a nauczycielstwem które kategorycznie opiera się zakusom. Smutnym faktem jest jednak, iż o ile nauczycielstwo z zalewem fanatyzmu i antagonizmu wyznaniowego walczy — o tyle władze ustępują na każdym kroku przed kościołem, pozwalając z całą kurtuazją na zabagnienie szkolnictwa i wytwarzanie atmosfery częstokroć niemożliwej do zniesienia. Kler wszystkich wyznań jest bezwzględny i wyrachowany na daleką przyszłość.

A do tego wszystkiego przyczynia się wybitnie fakt pozostawania wyznań i oświaty w jednym ministerstwie, gdyż tym sposobem oświata majoryzowana jest zupełnie przez wyznania, czego jesteśmy tak często świadkami. Klasyczny przykład stanowią wyliczenia budżetowe na oświatę i wyznania i różnice są przeogromnie dużo mówiące. Klasyczny przykład stanowił okólnik ministra Kumanieckiego o przymusie praktyk religijnych dla nauczycieli.

Liczne zjazdy nauczycieli szkół powszechnych i średnich wypowiedziały się za rozgraniczeniem kompetencji tego ministerstwa — i oto teraz widzimy, że po długim, długim namyśle rząd przystępuje (żółwim jeszcze krokiem coprawda) do realizacji tego postulatu, który zadecydować ma o rozpoczęciu gruntownej sanacji w szkolnictwie. Należy to bezwarunkowo policzyć gen. Sikorskiemu za plus, gdyż jest pierwszym premjerem, który expose realizuje.

Wprawdzie nie można sądzić, iż z chwilą, gdy wyznania przeniosą się pod dach ministerstwa spraw wewnętrznych, to tem samem unicestwione zostaną zakusy klerykalizmu wszelkich wyznań. Same zresztą motywy rządowe twierdzą, iż sprawy wyznaniowe stworzyły w Polsce zagadnienie publiczno-polityczne i to świadczy o zakrojonej na szeroką skalę ofenzywie kleru, który położenie będzie się starał wyzyskać. Ale bądź co — bądź zarówno reprezentacja jak i organizacja szkolnictwa poniekąd wyzwoloną zostanie z pod tego piętna średniowiecza.

Po stronie zamierzeń rządowych stanąć winno i tym razem całe społeczeństwo, które uprzytomni sobie, jak to ks. Lutosławski proponował art. 121 do konstytucji, który przewidywał wychawnie i nauczanie całkowiecie — wyznaniowe. Takie absurdy popełnia się w XX wieku wa myśl polska cwnądąrożtn na każdym kroku. Ale tak, jak wówczas zdrowa myśl polska przytępiła ostrze kłów średniowiecza, tak i dziś stanie się nieinaczej.

Już czas, abyśmy stanęli w rzędzie wysoko ucywilizowanych i kulturalnych narodów.

**R. Tomczak.**

---

### SOWIETY ZAPRZESTAJĄ REKWIZYCJI KOŚCIOŁÓW I CERKWI.

Tel wł. — MOSKWA, 24 maja — Centralny komitet partji komunistycznej polecił w okólniku komitetom partyjnym, na prowincji, by przyjmowały do partji także takich członków, którzy są religijni, jednak wykazali swą wierność komunizmowi. Oprócz tego zabronił prowadzenia jakiejkolwiek agitacji religijnej bez zezwolenia komitetu gubernialnego. Wskazał także na niewłaściwe prowadzenie agitacji antyreligijnej przez niezrzeszoną młodzież komunistyczną, agitacja ta przybiera niemożliwe formy, i tym samym źle działa na ludność.

Koła komunistyczne, w szczególności na Ukrainie są przeciwko dalszej rekwizycji kościołów, cerkwi, oraz szkół. Partja komunistyczna na Ukrainie miała podobno wydać rozporządzenie, zabraniające dalszej rekwizycji kościołów i cerkwi.

—::—

### Z IZBY HANDLOWEJ POLSKO-WŁOSKIEJ.

AW. — WARSZAWA, 25 maja — Przed kilku dniami odbyło się roczne walne zgromadzenie izby handlowej polsko-włoskiej w lokalu własnym, przy ul. Wierzbowej nr. 11. Po zagajeniu posiedzenia prezes p. Józef Werner m. in. powiedział: „Z czynności Izby wiadomo nam, że sfery rolnicze i przemysłowe polskie zorganizowały pokaźne transporty ziemniaków do Włoch, wysłano również znaczne zapasy mąki kartoflanej, oraz krochmalu do fabryk tkackich we Włoszech. Zawarte zostały następnie kontrakty na wywóz mebli giętych do Włoch a Izba wystawiła na wywieziony już towar- szereg świadectw pochodzenia. Również i z Włoch sprowadzono szereg towarów, jak automobile, motory elektryczne, oliwę, wino, a w szczególności owoce południowe i jarzyny, których ilość dosięgła pokaźnej liczby 500 wagonów, a liczba ta wzrosłaby niewątpliwie, gdyby istniała bezpośrednia taryfa kolejowa między Polską a Włochami. Dotychczasowe bowiem bezustanne zwyżki i zmiany taryf uniemożliwiają dokładne obliczenia. To skłoniło nas do podjęcia energicznych kroków u rządu włoskiego i polskiego celem natychmiastowego wprowadzenia takiej taryfy, przez Brenner — Wiedeń — Bogumin — Warszawa i będzie to wielkim sukcesem Izby, jeżeli uda nam się tę sprawę przeprowadzić. Na honorowego prezesa został wybrany przez aklamację poseł włoski, p. Tomassini, zaś na wice-prezesa p. dr. Corvi Menotti, radca handlowy przy poselstwie włoskiem.

W dłuższym przemówieniu p. Corvi wskazał na główne niedomagania stosunków handlowych polsko-włoskich i przedewszystkiem wysunął zgodnie z swoim przedmówcą brak bezpośredniej taryfy przewozowej. Pomimo to wejście w życie traktatu włosko-polskiego dało już pewien dodatni rezultat. Napływ towarów do obu krajów wzmaga się stale. Kapitały włoskie co raz chętniej angażują się w przemyśle polskim. W dalszym ciągu mówca zobrazował stan i kierunek polityki na polu handlowo-ekonomicznem rządu obecnego, we Włoszech i wykazał, iż drogą planowego uwalniania się przez rząd obecny od etatyzmu, zostały w dziedzinie gospodarki wewnętrznej osiągnięte we Włoszech nadzwyczaj dodatnie rezultaty. Jako wyraz dodatnich wpływów takiego kierunku rządu wskazuje mówca na dane, przytoczone przez ministra skarbu de Stefaniego w mowie z dnia 13 bm. w Medjolanie, z których wynika, że polepszenie rzeczywiste budżetu wyraża się w zmniejszeniu deficytu o 2 miljardy 813 miljonów lirów, jedynie za czas urzędowania rządu faszystowskiego.

W dalszym ciągu swych planowych poczynań, rząd włoski uwolnił np. kapitał zagraniczny od podatku. Widząc słusznie w zdrowej polityce ochrony i popierania kapitału produkcyjnego, zwiększenie się wydajności fiskalnej przemysłu i rolnictwa. Wreszcie jednym z kroków w tym duchu rządu włoskiego jest choćby notyfikacja umowy handlowej polsko-włoskiej.

Zebranie zakończyło się wyborami do władz Izby.

—:—:—:—

### SPRAWA KOMUNISTY CACHINA.

PAT. — PARYŻ, 26 maja — Rada min. uchwaliła, że akta sprawy deputowanego Cachina i agitacji komunistycznej zostaną przekazane przez prokuratora generalnego prokuratorowi Republiki, który ujmie w swe ręce przeprowadzenie nowych dochodzeń śledczych. Równocześnie rada min. powierzyła ministrowi sprawiedliwości Colratowi opracowanie projektu nowej organizacji trybunału Najwyższego.

—:—:—:—

### ANGIELSKO-SOWIECKIE STOSUNKI HANDLOWE.

A. W. — MOSKWA, 25 maja. — Prasa sowiecka, prowadząc kampanję przeciw zerwaniu stosunków rosyjsko-angielskich, pragnąc przekonać Anglję o korzyściach, wynikających dla niej z tych stosunków, podaje poniższe cyry operacji handlowych między obu państwami, w ciągu ostatniego 4-ro lecia:

Import angielski do Rosji:

W r. 1920 — 809.000 funtów sterlingów.
W r. 1921 —4.778.000 „ „
W r. 1922 —4.500.000 „ „
W r. 1923 — 771.000 „ „

Eksport rosyjski do Anglji.

W r. 1921 — 1.785.000 funt. sterlingów.
W r. 1922 — 4.942.000 „ „
W r. 1923 — 2.187.000 „ „

Dane z r. 1923 podane są tylko za pierwsze cztery miesiące.

# Wiadomości bieżące.

MAJ **27** NIEDZIELA

Dziś: Bedy
Jutro: Augustyna

Wschód słońca o g. 3.29
Zachód o g. 7.38
Wsch. księżyca g. 2.37 pp.
Zachód o g. 2.17 pn.
Długość dnia 16.09
Przybyło dnia 8.24

## ZJAZD LOKATORÓW.

Dnia 2 i 3 czerwca odbędzie się w Warszawie, w lokalu stronnictwa demokratycznego, ul. Szpitalna 1, zjazd centrali zrzeszeń lokatorskich rzeczypospilitej polskiej. Porządek dzienny, prócz zwykłych dorocznych kwestji zapowiada również rozważenie nowego projektu ustawy o ochronie lokatorów.

## PRZEKAZY ZAGRANICZNE NA POCZCIE.

Na konferencji, odbytej w dniu 9 maja b. r., z dyrekcją urzędu pocztowego, na wniosek delegata ministerstwa skarbu, ustalono, że poczta przyjmuje przekazy zagraniczne do sumy 200 tys. mk. bez zezwolenia specjalnego delegatury ministerstwa skarbu i wówczas petent podpisuje tylko deklarację, iż pieniądze wysyłane są zagranicę, zgodnie z rozporządzeniem min. skarbu z dnia 11. 3. 1923 r. W wypadku przeciwnym, ponosi konsekwencje przewidziane w ustawie z dnia 2 marca b. r., która to ustawa przewiduje m. in. grzywnę do 100 miljonów mk. z zamianą na 5 lat więzienia. pap.

## W SPRAWIE UTRATY OBYWATELSTWA.

Z dniem 24 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrami spraw wojskowych i zagranicznych, w sprawie zmiany rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia rady obrony państwa z dnia 11 sierpnia 1920 r. w przedmiocie utraty obywatelstwa polskiego wskutek niespełnienia obowiązku służby wojskowej.

Tekst rozporządzenia ogłoszony został w nr. 53 „Dz. Ustaw".

—o—

**Ulgi podatkowe.** Na posiedzeniu dnia 25 b. m. magistrat postanowił uwolnić od opłaty za szyldy towarzystw dobroczynności i inne instytucje filantropijne, których celem jest niesienie bezpłatnej pomocy biednej ludności miasta Łodzi.

**Ankieta w sprawie węglowej.** Zarząd związku miast polskich zwrócił się do magistratu m. Łodzi z prośbą o udzielenie odpowiedzi na ankietę w sprawie zbadania cen węgla i wywozu węgla zagranicę. Opracowaniem odpowiedzi zajmie się wydział handl.-gospodarczy.

**Zamknięcie ruchu na szosach w województwie łódzkiem.** Powiatowy zarząd drogowy przy okręgowej dyrekcji robót publicznych zamknął skutkiem remontu dla ruchu następujące szosy w powiecie: 1) szosa państwowa Piotrków-Chojny na przeciąg dwóch miesięcy na odcinku Rzgów-Kruszew. Ruch kołowy (lekki) wstrzymany nie będzie. Ruch automobilowy i ciężarowy należy kierować przez Łódź, Pabjanice, Dłutów, Wadlew, Piotrków i Moszczenica, Będków, Łaznów, Rokiciny, Karpin, Łódź. 2) Szosa wojewódzka Łódź-Balin-Uniejów-Turek na odcinku Łódź-Kochanówka przypuszczalnie na 6 tygodni. Ruch miejscowy (lekki) zostanie utrzymany. Ruch kołowy ciężarowy należy kierować: Łódź, ul. Ogrodowa, Mania, wieś Cyganka, Antoniew, Budy Kałowskie, Aleksandrów. Ruch samochodowy należy kierować przez Łódź, Zgierz, Aleksandrów. (PAP.)

**Zjazd statystyków miejskich.** Dnia 29 b. m. odbędzie się w Warszawie 2-gi zjazd statystyków miejskich. Na zjazd ten magistrat wydelegował kierownika wydziału statystycz. p. Rosseta i członka delegacji statystycznej p. inż. M. Hertza.

**Z komitetu budowy szkół powszechnych.** Do komitetu budowy szkół powszechnych wydelegowany został z ramienia magistratu ławnik inż. Dzieniakowski.

**Statuty szkół miejskich.** Na posiedzeniu w dniu 25 b. m. magistrat na wniosek wydziału oświaty i kultury zatwierdził statuty Miejskiego Gimnazjum męskiego im. J. Piłsudskiego oraz Miejskiej szkoły handlowej.

**Subsydjum dla szkoły.** Ministerstwo W. R. i O. P. przyznało magistratowi m. Łodzi 6 miljonów mkp. subsydjum na prowadzenie Miejskiej szkoły handlowej (Kilińskiego 103).

**Wykaz chorób zakaźnych w Łodzi** za czas od dnia 13 maja do 19 maja 1923 r.: Tyfus plamisty zach. 1, zgon. 1. tyfus brzuszny zach. 19, zgon. 2, płonica zach. 7, zgon. 1, odra zach. 63, zgon.5, krztusiec zach. 5, jaglica zach. 63, zap. opon mózg. zach. 1, ospa wietrzna zach. 2.

**Organizacja półkolonji letnich.** Wydział opieki społecznej urządza w roku 1923 półkolonje letnie dla dziatwy szkolnej.

Na półkolonjach będzie przebywać 2 tysiące dzieci dziennie. Dzieci znajdować się będą na półkolonjach w ciągu lipca i sierpnia w godzinach od 9 rano do 4 po poł. codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel.

Dla dzieci skrofulicznych zostaną urządzone leżaki. Leżaki będą urządzone w taki sposób, aby w namiocie mogło się pomieścić do 50 leżaków jednocześnie.

Dzieci, korzystające z półkolonji, będą podzielone na grupy, w zależności od wieku, mianowicie: od 7 do 9 lat po 50 dzieci w grupie, od 9 do 11 lat po 100 w grupie, od 12 od 14 lat po 200—250 dzieci w grupie. Każda grupa będzie pod dozorem specjalnej wychowawczyni. Grupy różnić się będą opaskami na ramieniu. Zasadniczo z półkolonji korzystać mogą chłopcy od 7 do 13 lat, dziewczynki do 14 lat dzieci starsze przyjmowane nie będą. Personel wychowawczy będzie się składać z 25 osób.

Dzieci, korzystające z półkolonji, otrzymywać będą 3 razy dziennie posiłek należycie urozmaicony, mianowicie: o godz. 9 rano śniadanie (zupa z chlebem), o godz. 1 po poł. obiad i o godz. 4 podwieczorek (kakao z bułką). Niezależnie od tego dzieci, przebywające na leżakach, otrzymywać będą po szklance mleka dziennie.

Wydział opieki społecznej oddaje w m. lipcu i sierpniu do dyspozycji kasy chorych 500 miejsc na półkolonjach letnich dla dzieci członków kasy chorych.

—::—

# PRZED ZWOŁANIEM RADY MIEJSKIEJ.

## Stanowisko N. P. R.

Jak się dowiadujemy od osoby zajmującej wybitne stanowisko wśród Narodowej partji robotniczej, ostatecznie jeszcze nie została określona rola frakcji N. P R. w radzie miejskiej.

Partja ta, jako najsilniejszy zespół jednolity, zamierza wywierać odpowiedni też wpływ na bieg spraw gospodarki miejskiej.

Co do połączenia się z ugrupowaniami „ósemki" to N. P. R. **zgodzi się na wszelkie połączenie o ile zostaną uszanowane jej postulaty, wyłonione podczas kampanji wyborczej.**

Co do magistratu, to frakcja N. P. R dążyć będzie do uruchomienia wydziału zaprowiantowania ludności i aby wydział ten wpływał na normmowania cen na rynku. Również wydatną pomoc muszą otrzymać kooperatywy robotnicze.

Następnie zwróci się specjalną uwagę na wydział budownictwa.

Co do obsadzenia różnych stanowisk, to uzależnione to będzie od ewentualnych porozumień, co zaś do posad urzędniczych to zdaniem informującego, brane winny być pod uwagę jedynie kwalifikacje, a nie przynależność partyjna.

Tymczasem frakcja jeszcze się nie ukonstytuowała i czynny jest nadal ścisły komitet wyborczy, który też prowadzić będzie ewentualne pertraktacje połączeniowe. bip.

## W SPRAWIE UNIEWAŻNIONEJ LISTY WYBORCZEJ.

Związek prletarjatu miast i wsi postanowił rozesłać komunikat z protestem do wszystkich bez wyjątku partji lewicowych, biorących udział w przyszłej radzie miejskiej. bip.

## WSPÓLNY FRONT LEWICY W RADZIE MIEJSKIEJ.

Lewicowe frakcje radzieckie otrzymały wezwanie celem zorganizowania wspólnego frontu opozycyjnego w przyszłej radzie miejskiej. W tych dniach ma się odbyć posiedzenie tych partji. bip.

# Teatr, muzyka i sztuka.

**Teatr Miejski.** Dzisiaj, w niedzielę o godz. 3 po poł. dla zrzeszeń rob. i int. „To, co najważniejsze", wiecz. o godz. 8 w. wspaniała komedja B. Winawera p. t. „R. H. Inżynier". W poniedziałek dla zrzeszeń rob. i int. „Szkoła żon" J. B. Moliera.

—?—

# Kronika policyjna.

**Pies pana gospodarza...** Józef Winkowski zam. Zawiszy 47, zawiadomił policję, że pies gospodarza tego domu Gustawa Gabrjela zerwał się z łańcucha i pogryzł Kazimierza Kieszkowskiego, a także i Winkowskiego, który stanął w jego obronie. Wobec podejrzenia, iż pies jest wściekły, zawiadomiono o wypadku lekarza weterynaryjnego. bip.

**Wiosna w parku.** Policja zatrzymała niejakiego Kostrzewskiego Antoniego (Wólczańska 146) oraz Anielę Kukulak (Konstantynowska 53), którzy w parku Poniatowskiego wczoraj wieczorem, oddając się rozpuście, szerzyli gorszenia publiczne. pap.

—::—

## KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI.

**Hotel „Polonja".** H. Torbek z Katowic, S. Cholobek z Bydgoszczy, D. Cholobek z Bydgoszczy, F. Zalewski, J. Chorążycki, D. Frumkin z Warszawy, S. Nomejko, M. Nomejko z Rewla, A. WojteckiWiensz z Poznania, K. Rakowicz zKrakowa, I. Wajc z Warszawy, W. Jabłoński z Tarnowa, M. Drauntman z Jassy, E. Porczyński z Rowna, K. Landau z Nowo-Radomska, H. Baumeller, J. Maumeller, A. Nisenbaum, B. Szrejska, S. Zylbersztajn, L. Kaczkowski z Warszawy, L. Schnur z Nowego Jorku, B. Schnur z Nowego Jorku, Z. Łukaszewicz, C. Łukaszewicz z Mochala, Neumberg z Tomaszowa, A. Kuperszmidt z Nowego Jorku, E. Bussel z Warszawy, E. Ratnowski z Kowla, A. Sztajhardt z Będzina, K. Skopicki z Sosnowca, S. Mszczonowski, Ch. Frydman, S. Krublum z Warszawy, J. Weintraub z Sulejowa, J. Szmer, N. Jedwab z Kalisza, A Majdecki z Płocka, M. Wigdorczyk z Warszawy, S. Rubinsztajn z Białegostoku, Ch. Strasberg z Zawiercia, I Szczybuk z Wilna, I. R. Gold z Cieszanowa, T. Gold Krakowa.

**Hotel „Europejski"** M. Male z Ostroga,L. Gruwald z Sosnowca, M. Tempelson, Ch. Szylmonower ze Lwowa, M. Zylberberg z Kielc, I. Lesertol H. Segel, S. Kuszniczek z Warszawy, S. Singer Nowego Jorku.

**Hotel „Savoy".** S.Kak, R. Sternze Lwowa, I. Siemiatycki z Gdanska, W. Szpanbek, M. Segał Warzawy, A. Syngałowski z Berlina, J. Lilberman ze Lwowa, A. Pollak z Wieunia.

TEFFI.

# Sprytne listy.

—o—

Z Sowdepji zaczęły nareszcie przychodzić listy.

Strasznie dziewne listy.

Sądząc z nich możnaby wywnioskawać, że wszyscy tam zwarjowali.

Dziennikarze i działacze społeczni poczęli na mocy tych listów pisać rozmaite wywody na temat ekonomicznego i politycznego położenia Rosji, zaszli jednak w tych wywodach tak daleko, że nawet ci ludzie, którzy wierzyli święcie w to, że dla rosjan niema niemożliwości — poczęli z niedowierzaniem kręcić głową.

Wpadło mi do ręki kilka takich listów.

Jeden z nich pisany był przez pewnego lekarza do jego brata, adwokata, mieszkającego w Paryżu.

Zaczynał on się od słów:

„Kochana moja córeczko!"

— Iwan Andreicz, — pytam — w jaki sposób stałeś się córką twego rodzonego brata?

— Nic z tego nie rozumiem — odpowiada —a boję się zgadywać.

List zawierał następujące nowiny:

„Wiedzie nam się doskonale. Ania umarła z nadmiernego apetytu."

Co to znaczy?...

„Cała rodzina B. także umarła z apetytu."

Cóż to może być takiego?...

„Piotr Iwanycz wiedzie od czterech miesięcy zamknięty tryb życia. Koromysłow rozpoczął podobny tryb życia, już prawie rok temu. Los jego niewiadomy.

Michał P. miał nieszczęśliwy wypadek z bronią, w pobliżu której znalazł się przypadkiem.

Jesteśmy wszyscy z tego bardzo zadowoleni."

Boże! Boże! Co to wszystko ma znaczyć! Przecież to zwierzęta, nie ludzie... Człowiek ginie, wskutek nieszczęśliwego wypadku z bronią, a oni są z tego „bardzo zadowoleni"!

„Byłem w twoim mieszkaniu. Dużo tam teraz powietrza."

— A to co znowu? — wołam — jak mam to zrozumieć?

— Nie chcę nad tem myśleć, bo boję się zgadnąć...

List kończył się następującemi słowami:

„Piszę mało, bo chcę się jeszcze obracać na świecie i nie chcę prowadzić zamkniętego trybu życia."

* * *

Przez długi czas nie mogłam się otrząsnąć z wrażenia, jakie na mnie wywarł ten list.

— Jakie to smutne —mówiłam do znajomych — brat Iwana Andreicza zwarjował. Nazywa Iwana swoją córeczką i pisze takie niedorzeczności, że aż mi przykro powtórzyć.

Biedny, żal mi go bardzo. Taki był miły człowiek.

Pewnego dnia dowiedziałam się, że jakiś francuz, który jedzie do Petersburga chce zabrać ze sobą list.

Iwan Andreicz strasznie się ucieszył. Ja także postanowiłam dopisać kilka słów — możliwe, że jeszcze niezupełnie zwarjował, może jeszcze coś nie coś zrozumie.

Staraliśmy się pisać możliwie jaknajjaśniej, ażeby list był dostępny nawet dla człowieka o niezupełnie zdrowych zmysłach.

„Drogi Władku!

Twój list otrzymałem. Martwi mnie bardzo, że u was tak smutno. Czy to prawda, że je się tam ludzkie mięso? To straszne!

Podobno jest u was wielki procent śmiertelności, ogromnie mnie to niepokoi.

U mnie wszystko w porządku. Byłoby dobrze, gdybyś i ty był z nami. Ożeniłem się z francuską i jestem bardzo szczęśliwy.

Twój brat Iwan."

I ja dopisałem kilka słów:

„Serdecznie wszystkich pozdrawiam.
Teffi."

Właśnie skończyliśmy pisać list, kiedy przyszedł do nas wspólny przyjaciel, adwokat, człowiek bardzo światowy i doświadczony.

Dowiedziawszy się,cośmy robili, zamyślił się i zapytał poważnie:

— Czyście aby ten list napisali prawidłowo?

— Cóż to znaczy... prawidłowo?...

— To znaczy, czy możecie być pewni, że człowieka, do któregoście pisali, nie zaaresztują za ten list, lub nie rozstrzelają?

— O Boże! Pisaliśmy przecież o rzeczach tak prostych...

— Czy mógłbym ten list przeczytać?

— Bardzo proszę. Niema tam żadnych tajemnic.

Wziął list, przeczytał i ciężko westchnął.

— Wiedziałem odrazu. Rozstrzał w przeciągu dwunastu godzin. Nie pierwszy to przecież wypadek.

— O Boże, dlaczego?!... Cóż tam jest złego?

— Wszystko, każde zdanie. Przedewszystkiem należy pisać w żeńskim rodzaju, inaczej bowiem rozstrzelają pańskiego brata, jako brata człowieka, który uciekł z kraju. Po drugie nie wolno nic wspominać o tem, że się otrzymało list. W końcu, nie można pisać, że się wie o złej sytuacji wewnętrz Rosji.

— Jakżeż więc można pisać?

— Jeżeli państwo pozwolicie, to ja ten list doprowadzę do należytej postaci. Nie bójcie się — oni zrozumieją.

— No... niech pan przepisze.

Po chwili adwokat począł czytać:

„Drogi Władku!

Listu od ciebie nie otrzymałem. Cieszę się bardzo, że u was tak się dobrze dzieje. Czy to prawda, że się tam już nie je ludzkiego mięsa! Co to za rozkosz! Podobno jest u was wielki procent narodzeń, ogromnie mnie to uspokaja.

U mnie bardzo niedobrze. Brak tylko ciebie, a byłoby wtedy już zupełnie smutno. Wyszłam za mąż, za francuza i jestem nieszczeęśliwa.

Twoja siostra — Iwan."

A w końcu dopisek:

„Niech was wszystkich djabli wezmą.
Teffi."

Adwokat postawił jeszcze przecinki, tam gdzie trzeba i z zadowoleniem patrzył się na swój utwór.

— Teraz możecie być państwo pewni, że list dojdzie i adresat zostanie przy życiu.

— Boję się tylko, czy dopisek nie jest zbyt mocny — zauważyłam nieśmiało.

— Tak właśnie musi być. Nie chce pani chyba, aby przez jej delikatność rozstrzeliwali ludzi.

— Wszystko to jest nadzwyczajne — westchnął Iwan Andreicz. Ale co oni tam o nas pomyślą? Przecież ten list jest — pan wybaczy — idjotyczny.

— Nie idjotyczny, lecz sprytny. Jeżeli nawet pomyślą, żeś pan zgłupiał — wielka rzecz! Najważniejsze to, że żyjesz. W dzisiejszych czasach nie każdy może się poszczycić żywymi krewnymi.

— A jeżeli się przelękną?

— Niech nie chodzi do lasu, kto się boi wilków. Chcą otrzymywać listy — niech się lękają.

Tłum. Lit.

# Przyjazd prezydenta Rzplitej do Łodzi.

## Program przyjęcia wysokiego gościa. — Dyskusja w województwie.

Wczoraj w południe w sali województwa łódzkiego odbyło się zebranie przedstawicieli władz, wojskowości, duchowieństwa, społeczeństwa i prasy w związku z przyjazdem do Łodzi prezydenta Rzplitej.

Między innymi przybyli prezes sądu Tadeusz Kamieński, J. E. biskup Tymieniecki, gen. Majewski, komisarz rządu na m. Łódź p. Stanisław Iżycki, prezydent miasta Rżewski, oraz przedstawiciele zakładów użyteczności publicznej, przemysłu i t. p.

Zebranie zagaił wojewoda Rembowski, który oświadczył obecnym, iż prezydent Rzplitej zamierza w przyszłości przybyć na dłuższy czas do Łodzi, a obecnie w drodze do Poznania miał wstąpić tylko do Kalisza, gdzie skończył zamłodu gimn. Jednak na prośbę p. wojewody, prezydent Wojciechowski obiecał wstąpić do Łodzi na kilka godzin, wybierając porę wieczorową, po pracy.

Ponieważ wizyta nie nosi charakteru urzędowego, winna się też spotkać z przyjęciem serdecznem, gdyż na przepych Polska sobie pozwolić nie może. W tym celu jest nieodzowne współdziałanie szerokich warstw społeczeństwa.

Przeczytawszy obecnym ustanowiony porządek przyjęcia wysokiego gościa p. wojewoda otworzył nad poszczególnemi punktami programu dyskusję.

Ksiądz biskup oświadczył, iż przed katedrą przywita dostojnego gościa kapituła łódzka, a przed wielkim ołtarzem, przywita go biskup.

Nastąpi „Te deum laudamus“ oraz przemówienie biskupa.

Przedstawiciel przemysłowców p. Barciński oświadczył, iż fabryki, Szajblera są nieczynne z powodów urlopów, wobec czego, należałoby zwiedzić inną fabrykę. W toku dyskusji okazało się, iż wykończalnia jest czynna, wobec czego prezydent odwiedzi jedynie wykończalnię, po uprzedniem objeździe automobilami całego kompleksu budynków fabrycznych.

Prezes Kamieński poruszył sprawę pominięcia w programie wizyty prezydenta do gmachu sądu, gdyż w Łodzi prócz jednej władzy, a mianowicie administracyjnej jest tylko druga władza — niezależne sądownictwo. Zrezygnowano jednak z tego punktu, z powodu braku czasu. Również dłuższą dyskusję wywołało pytanie, czy przedstawiciele społeczeństwa mają również witać gościa i być przedstawionymi prezydentowi na dworcu. Postanowiono, aby przedstawiciele społeczeństwa witali prezydenta na dworcu, lecz przedstawienie ich nastąpi dopiero w województwie, celem nieprzeciągania czasu, przeznaczonego na pobyt na dworcu.

Ustanowiano następujące sekcje: sekcję szpalerową i porządku, która zajmie się rozmieszczeniem cechów z chorągwiami i młodzieży szkolnej na przestrzeni od od dworca do województwa, sekcję dekoracyjną, oraz wybrano komitet ścisły złożony z 8 osób.

Prasa będzie miała wszedzie wolny wstęp.

Sekcje zbiorą się w sali województwa w poniedziałek o godz. 12 w południe, a komitet ścisły o godz. 1-ej w poł.

Prezydent miasta Rżewski wydał odezwę do obywateli miasta, nawołującą ich do uroczystego przyjęcia prezydenta Rzplitej, udekorowania domów i iluminacji.

Urządzeniem zwiedzania fabryki Szajblera zajmuje się związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, a dekoracją dworca magistrat w porozumieniu z dyrekcją elektrowni i władzami kolejowemi.

Podczas przejazdu prezydenta przez miasto ruch tramwajów będzie wstrzymany.

**SZCZEGÓŁY PROGRAMU PRZYJĘCIA.**

1) godz. 4.30 przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych, i samorządowych zbierają się na dworcu kaliskim w oczekiwaniu pociągu, którym ma przybyć do Łodzi p. prezydent Rzeczypospolitej;

2) godz. 4.50. Ustawia się na dworcu kompanja honorowa;

3)godz. 5. Przybycie prezydenta. Prezydent przechodzi przed frontem kompanji honorowej i odbiera raport wojskowy. Po odebraniu przez prezydenta raportu następuje prezentacja przedstawicieli władz;

4) godz. 5.20. Prezydent Wojciechowski przechodzi do bramy trjumfalnej, gdzie zostaje witany przez prezydentą miasta;

5) godz. 5.35 odjazd samochodami (ulice, któremi będzie przejeżdżał prezydent, ustali komitet przyjęcia później) w kierunku katedry św. Stanisława Kostki;

6) godz. 5.45. Duchowieństwo katedralne z J. E. biskupem Tymienieckim wita prezydenta i wprowadza go do katedry na uroczyste nabożeństwo;

7) godz. 6. Prezydent Wojciechowski udaje się do województwa, gdzie ewentualnie przedstawiani mu będą poszczególni przedstawiciele tutejszego społeczeństwa;

8) godz. 6.45. Prezydent udaje się do szkoły przy ul. Zagajnikowej;

9) godz. 7.15. Prezydent udaje się na zwiedzenie fabryki Szajblera;

10) godz. 8. Powrót do Grand Hotelu, gdzie odbędzie się obiad, który trwać będzie do godz.10-ej;

11) godz. 10. Uroczysty raut, wydany przez p. wojewodę w gmachu województwa na cześć dostojnego gościa;

12) godz. 11.30. Prezydent udaje się na dworzec w towarzystwie przedstawicieli władz. Godz. 11.40. Prezydent odjeżdża do Kalisza.

* * *

Wszystkie instytucje społeczne, stowarzyszenia i związki, których przedstawiciele pragnęliby być przedstawionymi p. prezydentowi Rzeczypospolitej zechcą zgłaszać się do przybocznego sekretarjatu p. wojewody (lokal województwa, Zawadzka nr. 11, I piętro) w godz. od 9 do 3-ej po poł.

* * *

Podczas pobytu prezydenta Rzeczypospolitej w Łodzi audjencje ze względów zasadniczych udzielane nie będą. Przedstawiciele tutejszego społeczeństwa mogą być jedynie prezentowani p. prezydettowi.

* * *

P. prezydent Rzeczypospolitej przybywa do Łodzi w towarzystwie szefa kancelarji cywilnej p. Lentza i 4-ch adjutantów osobistych.

# Kto się ubiega o Teatr miejski?

## Najwiecej szans mają kandydatury panów Wroczyńskiego i Pawłowskiego.

Jak się dowiadujemy, na ręce komisji teatralnej złożone zostały oferty następujących kandydatów, ubiegających się o dyrekcję teatru polskiego w Łodzi i jego dzierżawę na następny sezon teatralny: 1) Wacław Nowakowski, b. artysta teatru łódzkiego, obecnie kierownik teatru w Katowicach; 2) W. Leszczyc, artysta teatru miejskiego; 3) Dante Baranowski; 4) Hartman z Płocka; 5) Szpakiewicz, dyrektor teatru w Toruniu, 6) Grodnicki, dyrektor teatru w Lublinie; 7) Żelazowski Roman, dyrektor teatru w Poznaniu, 8) Ludwik Czarnowski ze Lwowa, 9) Franciszek Fraczkowski, b. dyrektor teatru w Łodzi, obecnie rezyser teatru miejskiego we Lwowie, 10) Lubecki, 11) Ortym.

Ponadto trzech art. stow. teatru łódzkiego: Pilarski, Wiśniewski i Gurynowicz złożyli wspólną ofertę. Pozatem złożona została także oferta wspólna autora „Onej“ Wroczyńskiego i dyrektora „Qui Pro Quo“, Pawłowskiego.

Jak nas informują z różnych kół, największe szanse w komisji teatralnej posiadają ostatni dwaj kandydaci. (PAP.)

# Likwidacja zatargu między związkiem lekarzy, a kasą chorych.

Jak już donosiliśmy, wynikł zatarg między związkiem lekarzy a kasą chorych na tle wynagrodzenia za miesiąc kwiecień, maj i czerwiec r. b.

W związku z tem odbyła się pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza konferencja, po dłuższej dyskusji został sporządzony następujący protokół:

„Powołana na konferencji z dn. 18. V. 1920 r. kasy chorych a zw. lekarzy P. P. obwodu łódzkiego, komisja złożona z 3 arbitrów w osobach okręgowego inspektora pracy III okręgu inż. Wojtkiewicza, dr. Henryka Kłuszynowskiego i dr. Ksawerego Jasińskiego dla rozstrzygnięcia zatargu wynikłego pomiędzy kasą chorych a związkiem lekarzy obwodu łódzkiego na tle wynagrodzenia za miesiąc kwiecień, maj i czerwiec 1923 r. po wysłuchaniu stron obydwóch na posiedzeniu w dn. 25 b. m. odbytem w lokalu kasy chorych orzekła:

1) Podwyżka za wszystkie lekarskie honorarja ryczałtowe wynosi: za miesiąc kwiecień 30 proc., za miesiąc maj 11 proc., za miesiąc czerwiec według wyniku wojewódzkiej komisji statystycznej w całości.

2) Cennik za zabiegi podnosi się: za miesiąc kwiecień o 15 proc., za maj 6 proc. za czerwiec o połowę wyników komisji statystycznej z zaokragleniem ich o 1 proc. wzwyż przy wynikach nieparzystych.

4) Za dyżury roczne obowiązuje 50 proc. wysokość podwyżki, ustalonej w punkcie 1).

5) Wynagrodzenie lekarzy rejonowych pozostaje niezmienione. (bip.)

## NA BUDOWĘ DOMU DLA INWALIDÓW

Zarząd związku inwalidów wojennych w Łodzi uprasza wszystkie stowarzyszenia, korporacje i związki, które otrzymały zaproszenia do wzięcia udziału w Komitecie budowy domu inwalidów i stowarzyszenia, które nie otrzymały z jakichkolwiek przyczyn zaproszenia, a mają życzenie wzięcia udziału w tęmże komitecie o łaskawe przybycie na posiedzenie, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 maja r. b. o godz. 8 wieszór w lokalu związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, ul. św. Andrzeja Nr. 4, III piętro, front.

* * *

Związek inwalidów wojennych w Łodzi pragnąć dać szerszemu ogółowi społeczeństwa sposobność do spełnienia swych obowiązków, a zarazem dać sposobność społeczeństwu do stworzenia instytucji, która będzie pomnikiem chwały łódzkiego społeczeństwa, urządza w dniu 31 maja r. b. dzień znaczka i dwutygodniową sprzedaż nalepek na okna od dnia 28 maja do 9-go czerwca r. b. włącznie.

Dochód przeznaczony jest na budowę „Domu inwalidzkiego“ w Łodzi.

# Próbki społecznej wdzięczności.

W drobnej kronice policyjnej czytelnicy co dnia znajdują kilka, jeśli nie kilkanaście wypadków z kategorji tych, który zaraz podamy. Ale jest on tak pełen wymownej siły, że warto raz choćby zastanowić się głębiej nad groźną głębią „drobnej kroniki“ pełnej potężnych tragedji życiowych i czarnej charakterystyki panujących w społeczeństwie naszym stosunków.

Wczoraj o godz. 8-ej wiecz. w bramie domu Nr. 49 przy ul. Piotrkowskiej, gdzie mieści się redakcja „Republiki“, padł, wijąc się w konwulsjach, młody człowiek, lat około 25-iu, w mundurze wojskowym bez odznak. Otruł się sublimatem. Przy desperacie znaleziono kartkę z następującemi słowami (z zachowaniem oryginalnej pisowni):

„Niniejszym ja podpisany Zenon Michałowski służyłem w wojsku jako ochotnik zostałem zwolniony z wojska powrócilem do Łodzi szukałem jakiej roboty nie mogłem znaleźć kraść nie poszłem bo nawet nie umiem żebrać to wstyd na młodego i sam schodzę z tego świata z braku środków do życia“.

Kartkę tę przyniesiono nam do redakcji wraz z oznajmieniem, iż desperat leży w bramie.

Natychmiastowe starania telefoniczne w Pogotowiu ratunkowym, Pogotowiu Kasy chorych, tow. „Linas Hacedek“ nie dały żadnego rezultatu, gdyż wszystkie karetki były na mieście. Wysłani dwaj gońce redakcyjni do okolicznych lekarzy wracali co chwila z oznajmieniem, iż lekarze nie chcą przyjść na miejsce wypadku na ulicę, a jeden z nich oznajmił wyraźnie, że do chorego nie zejdzie, bo nie jest pewien, czy mu kto za to zapłaci... Z pośród dziesięciu lekarzy do których redakcja nasza posyłała, względnie telefonowała, znaleźli się **dwaj prawdziwi lekarze-obywatele, którzy nie oglądając się za materjalnym zyskiem, pośpieszyli z pomocą cierpiącemu: dr. Kotzin i dr. Rosenberg.** Zanim jednak odszukano z pośród eskulapów łódzkich dwu prawdziwie szlachetnych lekarzy: upłynęło blisko trzy kwadranse. Denat byłby pożegnał się z życiem, gdyby nie energja i dzielność spółpracownika administracji „Republiki“ p. Remowskiego, który sprowadził z pobliskiej apteki oliwę prowancką a z mleczarni—mleko i rzucającemu się w nieludzkich bólach desperatowi wlewał siłą do ust środki łagodzące.

Michałowski po przepłukaniu przez pp. dr.dr. Rosenberga i Kotzina żołądka został odwieziony do szpitala. Będzie żył. Ale niechaj Michałowski pozostanie wyrzutem na sumieniu całego społeczeństwa, które w ten sposób pozwala umierać swym żołnierzom.

# Miłe złego początki, lecz koniec żałosny.

Tak się już na świecie dziwnie składa, że przysłowie to częściej, niż jakiekolwiek inne, ma zastosowanie w życiu. Znalazło ono także zastosowanie w życiu Zbierzchowskiego Kazimierza, skromnego ucznia ślusarskiego w Kutnie, który żył sobie spokojnie, szanując prawa ludzkie i boskie dotąd, dopóki nie poznał przypadkiem starszej od siebie o lat 11 Zofji Hibel, sympatycznej rozwódki, która zaznajomiwszy się ze Zbierzchowskim, weszła z nim wkrótce w bliższe stosunki.

Para ta po pobycie w Kutnie wyjechała do Łodzi i zamieszkała przy ul. Kilińskiego Nr. 75

Pożycie ich jednak nie musiało być takie bardzo szcześliwe i goręcej rozwódce nie wystarczały widocznie zaloty młodego kochanka, gdyż wkrótce Zbierzchowski z przerażeniem stwierdził, że uległ jednak z najstraszniejszych chorób, trapiących ludzkości.

Kochankę zatrzymano i oddano w ręce urzędu sanitarno-obyczajowego (PAP.)

## Magistrat wstrzymał roboty brukarskie.

Onegdaj z polecenia magistratu zostały wstrzymane roboty przy naprawie bruków łódzkich.

Bruki te znajdują się w tak skandalicznym stanie, że wywołują oburzenie każdego obywatela.

Na ulicy Piotrkowskiej układa się wciąż drewniane kostki, które wytrzymują tak długo, jak długo trwa naprawa dziur w drugim końcu danego odcinka. W ten sposób marnuje się miljony i nikt z nich pożytku nie ma.

Na ulicy Dzielnej ułożony swego czasu bruk z kostek granitowych urąga jakimkolwiek bądź przepisom technicznym.

Obecnie, gdy przedsiębiorca chce odebrać z magistratu należne mu 119 miljonów mk., bruk ten „naprawia" się w ten sposób, iż bez użycia cementu, wkłada się kostki w wyboje.

Wstrzymane zostają również roboty w układaniu nowego bruku na ul. Cegielnianej, a leżące na chodniku kostki granitowe utrudniają ruch pieszy. (bip.)

——?——

## Rehabilitacja.

W dniu onegdajszym sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę Józefa Makowki, właściciela piekarni przy ul. Rokicińskiej pod Nr. 20 w Łodzi, wyrokiem sądu okręgowego łódzkiego w dniu 26 lutego skazanego za rzekome podrabianie 20-markowych banknotów polskich i puszczanie ich w obieg, na łączną karę 8 lat więzienia.

Sąd apelacyjny warszawski, po rozpoznaniu skargi obrońcy mecenasa Kobylińskiego, postanowił wyrok sądu okręgowego łódzkiego uchylić i Józefa Makówkę od wszelkiej odpowiedzialności uwolnić, uniewinniając go całkowicie. Prokurator sądu apelacyjnego zrzekł się okkarżenia o podrabianie banknotów, popierał tylko oskarżenie o puszczanie w obieg fałszywych baknotów. (PAP.)

——o——

### JUBILEUSZ ŁÓDZKIEJ STRAŻY OGNIOWEJ OCHOTNICZEJ.

Dziś obchodzi 47 lecie swego istnienia, tak pożyteczna ze wszech miar Ł. S. O. O. Założona w r. 1875, stworzyła z siebie silną placówkę obrony mienia i życia mieszkańców Łodzi i okolicy przed pożarem.

Pomimo tak małego zainteresowania się szerszych sfer społeczeństwa i znikomego powarcia jakie Ł.S.O.O. otrzymała w roku zeszłym od miasta, t. j. 6,000,000 marek, które zostały przelane jako fundusz do kasy zapomogowej inwalidów-strażaków, działalność łódzkiej straży ogniowej ochotniczej była bardzo dodatnia.

Dzięki niestrudzonej energji komendanta p. dr. Alfreda Grohmana, jak i całego zarządu na czele z p. prezesem Jarzębowskim, Ł. S. O. O. obecnie stoi pod względem wyekwipowania na równi z innemi miastami Europy.

Niżej wyszczególnione rekwizyty zostały nabyte li tylko za poparciem jej komendanta.

Ł. S. O. O. posiada obecnie 4 samochody pożarnicze w użyciu, zaś 5 innych w krótkim czasie będzie także oddane do użytku.

W roku ub. była ona wzywana 355 razy; z tego 12 razy do nieszczęśliwych wypadków.

Całe swoje dochody czerpie Ł. S. O. O. z procentów, przypadających jej od Tow. ubezp.

Program obchodu przedstawia się następująco:

z O godz. 8 i pół zbiórka wszystkich oddziałów w I oddz.

O godz. 9-ej nabożeństwo, po nabożeństwie — rozdawanie żetonów pamiątkowych i dyplomów jubilatom w obecności przedstawicieli rządu i władz municypalnych.

Tak pożytecznej placówce, jaką jest Ł. S. O. O., należy przeto życzyć dalszego owocnego jej rozwoju.

J. Remowski.

——::——

# SPRAWY ROBOTNICZE.

## O zlikwidowanie zatargu w fabryce Buhlego.

### Konferencja przemysłowców z przedstawicielami związków zawodowych.

Na skutek żądania przedstawicieli trzech związków zawodowych: polskiego, klasowego i chrzeciańskiego, odbyła się w lokalu związku przemysłowców konferencja wczoraj o godz. 10 rano. W konferencji wzięli udział kierownik P. Z. Z. „Praca" Kazimierczak, z klasow. zw. zaw. Danielewicz, i z chrzścj. Świątkowski. Celem konferencji było zlikwidowanie zatargu, wynikłego przed trzema tygodniami w fabryce Buhlego, gdzie do dnia dzisiejszego trwa strejk. Podłożem zatargu było usunięcie z fabryki dyrektora przez robotników.

Na żądanie przedstawicieli robotników zlikwidowania zatargu i uruchomienia fabryki, przedstawiciele przemysłowców zapytali jak sobie robotnicy przedstawiają sposób załatwienia sprawy. Wówczas przedstawiciel robotników zakomunikował swój punkt widzenia na sprawę, wyrażający się w tem, że zdaniem robotników — należy fabrykę uruchomić, przyjmując do pracy z powrotem wszystkich robotników — gdyż trzytygodniowem przymusowem unieruchomieniem fabryki są już aż nadto ukarani.

Przedstawiciele przemysłowców usiłowali przekonać delegatów robotników, iż **nie uważają przymusowego unieruchomienia fabryki za karę dla robotników, gdyż w tych warunkach, jakie się wytworzyły w fabryce Buhlego, nie można było myśleć o pracy normalnej.** Dalej przemysłowcy zapytywali delegatów o gwarancje, jakich mogą się spodziewać od robotników, że jeśli fabryka będzie uruchomiona podobny zatarg się nie powtórzy. Przedstawiciele robotników wówczas na to oświadczyli, że **związki całą swą powagą mogą dać zobowiązanie piśmienne, iż ekscesy w fabryce nie powtórzą się.** Przemysłowcy w odpowiedzi znowóż, **nie kwestjonując dobrej woli związków zawodowych, wątpią jednak, czy zobowiązania związków mogą być rękojmią spokoju w fabryce, ponieważ niejednokrotnie już zdarzały się w przeszłości wypadki, że robotnicy fabryki Buhlego ignorowali sobie całkowicie zarządzenia władz związkowych.** Jedyną rękojmię utrzymania porządku w fabryce, właściciel Buhle widzi w tem, **że usunięte zostaną z fabryki te elementy, które zatargi wywołują.**

Na zapytanie przedstawicieli związków ilu jest takich warchołów i kto mianowicie, przedstawiciele przemysłowców zakomunikowali, że nazwisk, będących przyczyną zatargu robotników, nie znaja: co do ilości zaś, to wyraża się ona w cyfrze od 30 do 50 osób. W odpowiedzi na to delegaci robotników zażądali przedstawienia imiennej listy będących w mowie osób. Przemysłowcy gotowi są listę te przedłożyć, uważają jednak tę sprawę za drugorzędną. Delegaci obstawali dalej przy swoim żądaniu, uważając wogóle zasadę nieprzyjmowania poszczególnych robotników z powrotem do fabryki nie do przyjęcia.

Konferencja nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że gotowi są każdej chwili zwołać drugą konferencję i zaprosić na nią p. Buhlego do bezpośredniego udziału w naradach. pap.

## Konferencja wszystkich związków zawodowych.

Wczoraj wieczorem w lokalu o. k. z. z. odbyła się nadzwyczajna konferencja związków zawodowych klasowych pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego.

Omawiano w pierwszym rzędzie sprawę złego stanu finansowego okręgowej komisji.

Następnie poruszono sprawę zamkniętych związków drzewnego i skórzanego.

W sprawie tej miał być delegat krakowskiej centrali u wojewody i komisarza rządu. Jest nadzieja iż związki te zostaną otwarte.

Odczytano komunikat związku proletarjatu miast i wsi w sprawie wycofania listy wyborczej nr. 5. Postanowiono wezwać związki do podpisywania protestów, które przesłane będą referatowi wyborczemu i ministerstwu spraw wewnętrznych.

Co do sprawy lokalu, którego właściciel żąda 4 miljony mk. za czes od lipca r. ub. do lipca r. b., uchwalono ciężar ten rozdzielić na wszystkie związki, zajmujące lokal w tym domu. O ile jakiś związek nie zapłaci obliczoną na niego część komornego — zostanie pozbawiony lokalu. bip.

## Zatarg z dozorcami domów.

W czasie pobytu w Warszawie, okręgowy inspektor pracy porozumiał się z głównym inspektorem pracy w sprawie załatwienia żądań dozorców. Jak wiadomo stowarz. właścicieli nieruchomości na kilkakrotne wezwanie inspektora pracy odmówiły wysłanie delegacji do polubownego załatwienia zatargu, w związku z czem poczyniono już starania w celu powołania nadzwyczajnej komisji rozjemczej, złożonej z przedstawicieli trzech ministerstw.

Niezależnie od powyższego, komisarz rządu po porozumieniu się z okręgowym inspektorem pracy, zwołał ogólne zebranie wszystkich właścilieli nieruchomości w celu uczynienia jeszcze jednej próby i załatwienia sprawy przez komisję polubowną. Zebranie właścicieli nieruchomości zwołane będzie w pierwszych dniach czerwca.

Oświetlając ze swej strony stanowisko związku dozorców i stowarzyszeń właścicieli nieruchomości, inspektor pracy podkreślił **wysoce obywatelskie stanowisko związku dozorców**, który dokłada wszelkich starań, żeby nie dopuścić do strejku w przekonaniu, iż sprawa ich będzie pomyślnie załatwioną, z drugiej strony będąc przeświadczonym, iż strejk byłby na rękę właścicielom nieruchomości, **którzy tym sposobem chcieliby przyśpieszyć zmianę ustawy o ochronie lokatorów, aczkolwiek pobieranie ustawowego komornego należy do rzadkich wyjątków.** (bip.)

### OPORNI PRACODAWCY.

W lokalu inspektoratu pracy została zwołana konferencja po raz trzeci w sprawie uregulowania płac stolarzom.

Na konferencję stawili się z pracodawców jedynie cech stolarzy, wobec czego konferencja nie doszła do skutku.

Wobec tego inspektorat pracy zarządził przymusowe stawiennictwo pracodawców. bip.

### URLOPY W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Podczas pobytu okręgowego inspektora pracy inż. Wojtkiewicza w Warszawie przy omawianiu sprawy urlopów w przemyśle włókienniczym i wynikłych na tem tle zatargów, główny inspektor pracy p. Knote oświadczył, iż zatargi są zupełnie zbyteczne, gdyż już w najbliższych dniach sprawa ta zostaje ostatecznie zadecydowana i to **na korzyść robotników.**



### W SPRAWIE ZATARGU W FABRYCE POZNAŃSKIEGO NA TLE TABELI KAR.

P minister Darowski, omawiając z inspektorem pracy p. Wojtkiewiczem zatarg, jaki miał miejsce w fabryce Poznańskiego na tle tabeli kar, wyjaśnił, że zaświadczenie regulaminu i tabeli kar leży w kompetencji inspektorów pracy na mocy odnośnych przepisów o ustawie pracy w przemyśle i działalności inspekcji pracy. (bip.)

### JAK ŻYJĄ ROBOTNICY W CEGIELNIACH.

Polski związek zawodowy budowlany zwrócił się z pismem do województwa, w którym wskazuje, że w 10 cegielniach zatrudnieni robotnicy korzystają z mieszkań w cegielniach. Mają mieszkania złe pod względem sanitarnym i zdrowotnym.

„Mieszkania, w których robotnicy zmuszeni są przebywać wraz z rodzinami, absolutnie nie nadają się na pomieszczenia dla ludzi, ponieważ są one wilgotne, a niektóre grożą zawaleniem.

Następnie dachy w tych mieszkaniach są tak zrujnowane, że podczas deszczu, to lepiej być na otwartym polu, niż w mieszkaniach podobnych.

Dzięki takiemu stanowi tych mieszkań robotniczych one nietylko szkodzą zdrowiu, ale zarazem niszczą je.

Wobec powyższego najuprzejmiej prosimy o zbadanie mieszkań w cegielniach i nadania nakazu właścicielom cegielń dostarczenia robotnikom zdrowych i hygienicznych mieszkań". bip.

——)-(——

### SPRZEDAŻ SKOFISKOWANEGO CUKRU.

Jak już donosiliśmy, funkcjonarjusze oddziału lotnego referatu do walki z lichwą, zasekwestrawali w domu ekspedycyjnym przy ul. Północnej 8, 1500 klg. cukru.

Otóż wczoraj pod nadzorem dr. Grabowskiego rozpoczęto sprzedaż cukru tego po 2 klg. na osobę.

Olbrzymi ogonek osób oczekiwał przed domem, w którym mieści się referat do walki z lichwą.

Do godz. 1-ej załatwiono 750 osob i cały cukier rozsprzedano w cenie po 6000 mk. za 1 klg. bip.

—:—:—:—

## Miljonówka.

We wczorajszem dniu ciągnienia miljonówki wvlosowany został Nr.

2,875,592

Wylosowany numer miljonówki został sprzedany do P. K. K. P. Łódź.

## Kto może posiadać obce waluty.

Paragraf 1 rozporządzenia min. skarbu z dnia 11 marca b. r. mówi, że waluty zagraniczne i dewizy wolno posiadać jedynie tym osobom fizycznym i prawnym, które nabyły je bezpośrednio z zagranicy w sposób legalny, albo w kraju w instytucjach, upoważnionych przez min. skarbu do tranzakcji walutowych. Celem wyjaśnienia tego punktu szerzej, przedstawiciel PAP udał się do delegata min. skarbu w Łodzi p. Woźniaka, który oświadczył:

1) jeśli ktoś przywozi z zagranicy walutę zagraniczną, musi zakomunikować o tem urzędowi celnemu, które wydaje na wwóz odpowiednie zaświadczenie (zaświadczenie to ochroni petenta w razie ewentualnej rewizji w mieszkaniu od konfiskaty waluty.

2) jeśli ktoś otrzymuje walutę obcą listownie, to winien posiadać list z kopertą, jako zaświadczenie otrzymania waluty z zagranicy.

3) jeśli ktoś nabywa waluty w banku dewizowym, musi również posiadać odpowiedni dowód, wydany przez ów bank.

## Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

PAT. — WARSZAWA, 24 maja. — Na dzisiejszem posiedzeniu komisji przemysłowo-handlowej pod przewodnictwem posła Wierzbickiego poseł Rudnicki referował projekt ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Przyjęto zasadę nie ograniczania przez ustawę w wysokości udziałowego kapitału. Jako minimum kapitału przy którym może być zawarta spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, przyjęto wysokość 2,000 złotych polskich. Po dyskusji przyjęto pierwsze pięć artykułów projektu. Pozatem została wybrana podkomisja celem gruntownego rozpatrzenia następnych artykułów projektu. Do podkomisji weszli posłowie: Rudnicki, Chełmoński, Seyda, Wiślicki, Daszyński i Dymowski.

Następnie komisja przystąpiła do ogólnej dyskusji nad projektem ustawy o ochronie wynalazków i znaków towarowych. Wyjaśnień udziela autor projektu ustawy prof. uniwersytetu krakowskiego Zoll. Po ukończeniu dyskusji ogólnej postanowiono aby na następnem posiedzeniu przejść do dyskusji szczegółowej, przyjmując za podstawę projekt rządowy, oparty na romańskim systemie zgłoszeń, a nie na badaniu patentów.

## GIEŁDY.

### PRZĘDZA BAWEŁNIANA.

ŁÓDŹ, 15 maja.

Prima:

20 pojed. 1.01 dol., 24 pojed. 1.03 dol., 24 podw. skręt średni 1.10 dol., 24 twardy 1.11 dol., 32 pojed. 1.15 dol., 32 podw. skręt średni 1.20 dol., 40 pojed. 1.29 dol., podw. skręt średni 1.39 dol., twardy 1.40 dol.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

PAT.— WARSZAWA, 26 maja — Zamknięcie giełdy warszawskiej.

GOTÓWKA.

Dolary Stanów Zjedn. 52.500—52.750.
Marka niem. 96—95.

CZEKI.

Belgja 3020—3000.
Berlin 96—95.
Gdańsk 96—95.
Helsingfors 1495.
Holandja 20.800—20.700.
Londyn 245.500—244.100.
Paryż 3507,50—3490.
Praga 1590—1577.
Szwajcarja 9.567.50—9.515.
Wiedeń 76—75.
Włochy 2.550—2.537.50.

OBLIGACJE.

Miljonówka 1725.
4 i pół proc. L. Z. Z. za 100 rb 4.500—4.400.
5 proc. obl. m. Warszawy 400—350.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 280.000.
Bank Krdytowy 62.500—85.000
Bank Przem. 20.000.
Bank Przm. Lwów 14.000—16.000.
Bank Zachodni 340.000.
Bank Zw. Sp. Zarob. 140.000—135.000.
Bank dla H. i Przem. 87.500—80.000.
Bank Kupiecki Łódzki 35.000.
Pol. Bank Handl. Poznań 115.000.
Bank Tow. Spółdz. 95.000—100.000.
Bank Zjedn. Z. Pol. 60.000.
Bank Ziemianski 40.000.
Kijewski i Szolze 125.000—110.000.
Wildt 22.000—21.750.
Czersk 345.000—350.000.
Gosławice 180.000—195.000
Cukier 735.000—725.000.
Łazy 26.000—25.000.
Drzewo 18.000—17.500.
Cegielski 51.000—55.500.
Modrzejów 335.000 bez praw kupna.
Ostrowieckie 265.000—280.000, V em. 245.000
Rudzki 89.000—85.000.
Trzebinia 58.000—59.000.
Ursus 210.000, II em. 90.000—85.000
Parowozy 85.000—84.000.
Zawiercie 7.800.000—7.700.000.
Borkowski 40.000—45.000.
Jabłkowscy 19.000—20.000.
Polbal 17.000—17.750.
Zachodnie Tow. dla H. i P. 21.500.
Haberbusch 110.000—105.000.
Nafta 36.500—35.000.
Pustelnik 88.000—89.000.
Spirytus 157.500—170.000.
Puls 220.000—215.000.
Chodorów 142.500—160.000.
Częstocice 590.000—615.000.
Michałów 160.000—170.000.
Firley 44.000—53.000, IV-V [illegible]
Węgiel 470.000—485.000.
Lilpop 53.000—60.000.
Norblin 56.000—57.000.
Karasiński 55.000—56.000.
Zieliński 54.000—58.000.
Starachowice 235.000, V em. 215.000—220.000.
Pocisk 34.000—36.000.
Zieleniewski 375.000—40.000.
Żyrardów 5.350.000—5.560.000.
Hurt 22.000—21.000.
Żegluga 19.500—22.000.
Ćmielów 115.000—115.000.
Majewski 200.000.
Nobel 105.000—122.500.
Siła i Światło 57.000—57.500.
Lenartowicz 26.000—26.500.

—o—

### WARSZAWSKA POGIEŁDA WIECZORNA.

A. W. — WARSZAWA, 26 maja. —

POGIEŁDA AKCJOWA

Cerata 130.000.
Lokomotywy 32.000.
Opatówek 20.000.
Trzebinia 59.000.
Zieleniewski 380.000 w [illegible]
Cegielski 58.560.
Pocisk 35.000.
Parowóz 86.000.
Polska Nafta 36.000.
Chodorów 150.000—170.000 w [illegible]
Pruszków 28.000.
Nitrat 16.000.
Przemysł węglowy 7.000.
Kauczuk 30.000 w żąd.
Przemysł korkowy 18.000.
Tendencja mocna.

—o—

### GIEŁDY ZAGRANICZNE.

A. W. — BERLIN, 26 maja. — Giełda urzędowa.

Marka polska 101.
Nowy Jork 55411—56888.
Londyn 256606—257893.
Paryż 3670—3689.
Wiedeń 79.
Praga 1660—1669.
Włochy 2658—2671.
Belgja 3152—3167.
Budapeszt 1072—1078.
Szwajcarja 9975—10025.
Tendencja wzmocniona.

A. W. — GDAŃSK, 26 maja. Giełda urzędowa.

Warszawa 103,74—104,26.
Marka polska 101,44—102,51.
Nowy Jork 56358—56641.
Londyn 261719—263030.

A. W. — ZURYCH, 26 maja. — Giełda urzędowa. Warszawa 105. Nowy Jork 554 i jedna ósma. Londyn 2262 i pół. Paryż 3670. Wiedeń 7621. Praga 1655. Włochy 2655. Belgja 3152. Budapeszt 10 trzy czwarte. Berlin 105.

### LUSTRACJA ODDZIAŁU PODATKOWEGO MIEJSKIEGO.

Dnia 25 b. m. specjalna komisja min. skarbu pod przewodnictwem dyrektora łódzkiej izby skarbowej, p. Towarnickiego dokonała szczegółowej lustracji miejskiego oddziału podatkowego.

Po ukończeniu kontroli komisja wyraziła kierownictwu oddziału szczególne uznanie za sprawny wymiar i ściąganie podatków, czystość w pracy, oraz wzorową organizację biurowości podatkowej.

**DZIŚ** 27 maja, o godz. 8½ w. | Dzielna Nr. 20. | SALA FILHARMONJI | Dzielna Nr. 20. | **DZIŚ** 27 maja o godz. 8½ w.

Z dziedziny:

Potęgi Myśli — Eksperymentów Telepatycznych Wyczuwania Fluidalnego siły życiowej—magnetyzmu. Zdolności podświadomych. Zasady ustroju zmysłowego. Wyczuwanie odyczne. Nie wyzyskane siły ludzkie i suggestja tłumu. — — —

# TYLKO 2 WIECZORY Eksperymentalno-Psychologiczne znanego Magnetyzera - Telepaty

# BALZAM-KURPIOS'A.

**P. Balzam** włada siłami i zdolnościami psychicznemi, odgaduje myśl, czyta w duszy skryte tajemnice, wprowadza audytorjum w świat nadzmysłowy ukrytej w nas siły tajemniczej i uśpionych zdolności psychicznych. Jego niezwykłej woli, energji i pewności siebie ulegają wszyscy. — —

**Początek punktualnie o godz. 8 i pół wiecz.**

Bilety na powyższe wieczory nabywać można od dziś w kasie Filharmonji od godz. 10—1 i od godz. 3 po południu.

Doświadczenia oparte na zasadzie potęgi myśli i woli, na skupieniu i potędze ducha (bez zabiegów hypnotycznych) odbywają się na podłożu naukowem pod ścisłą kontrolą p. p. lekarzy, osób kompetentnych, przedstawicieli władz i Sz. Publiczności. — — — —

# MASZYNY

**do rachowania** — niezwykle prostej mocnej konstrukcji i nieomylne BRUNSWIGA i „RECORD".

**do kopjowania, powielania i drukowania** wszechświatowej marki „RONEO". ::.:

**do pisania** — udoskonalone systemy, najnowsze modele :::: 1923 roku. ::::

**Specjalne warsztaty reperacyjne i kontrolne** wszelkich maszyn biurowych. ::::

Wszelkie dodatki do maszyn biurowych. Szapirografy, hektografy, aparaty Greifa utensylja i dodatki do nich. **Meble i urządzenia biurowe** gwarantowanego gatunku.

SPECJALNY SKŁAD MASZYN I URZĄDZEŃ BIUROWYCH

**Edward Telatycki, Piotrkowska 48, tel. 10-63**

Dyrekcje niżej wyszczególnionych szkół podają do wiadomości, że egzaminy wstępne rozpoczną się dn. 24 czerwca r. b.

Podania przyjmują kancelarje Gimnazjów w godzinach biurowych.

Do podania należy dołączyć metrykę, świadectwo powtórnego szczepienia ospy oraz 2 fotografje.

Zwraca się uwagę osób zainteresowanych na to, że stosownie do rozporządzenia władz szkolnych, egzaminy wstępne odbędą się tylko przed wakacjami.

# Dyrekcje Gimnazjów

**J. ABA, Zielona 8.**
**M. Hochsztajnowej, Wólczańska 23.**
**E. Jaszuńskiej, Południowa 18.**
**K. Wolfsonowej, Zawadzka 23.**

938—1

Poważna Instytucja Bankowa **poszukuje** 920—2

**współpracowników.**

Oferty sub „Bank Akcyjny" przyjmuje Biuro Ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81.

**BRYLANTY,** złoto, srebro, zegarki i stare zęby, płaci najwyższe ceny :::: **A. Herszkorn** Cegielniana 37, front róg Piotrkowskiej. 507—

Pomocnica i pomocnik

# buchaltera

zaraz potrzebni. Poważni reflektanci do administracji „Republiki" pod „C. 67". 936—1

**MANIPULANT**

z wszechstronną znajomością fabr. streichgarn. 12 lat pracy w Łodzi, absolw. W. Szk. Wł. w Niemczech przyjmie odpowiednie stanowisko w lepszej firm. fabrykacji. Oferty sub „Manipulant" do adm. „Republiki". 931—1

# Kapitalista

do korzystnego interesu obrotowego poszukiwany. Bliższych informacji udzieli magazyn mebli, Piotrkowska № 116, I piętro front. Telefon № 21-61. 956-2

# MASZYNY

**DO PISANIA**

nowe CONTINENTAL, ORZEŁ, MERCEDES i t. d. po najtańszych cenach. Taśmy I-a, kalka. Reperacje. Nauka pisania na maszynach 134-7

**ADOLF GOLDBERG, Andrzeja 1,** 1-sze piętro.

**BRYLANTY,** platynę, zęby, złoto i zegarki, płaci najwyższe ceny **B. Szpiro, Konstantynowska № 20.**

# Zaginął pies

(wilk) wabi się „Rolf". Odprowadzić za dobrem wynagrodzeniem ul. Traugutta № 8 (Krótka), stróż wskaże. Nabywca ścigany będzie policyjnie. 933-1

Fabryka przetworów chemicznych

**Inż. T. GRABIANSKI i D. MYSLIBORSKI**

**Łódź, Piotrkowska 62, tel. 595.**

Adres telegr.: „Chemikal".

poleca własnej fabrykacji: **Szkło wodne,** Tovotta, Olej turecki, tran rybi techniczny, jak również oleje cylindrowe amerykańskie i krajowe, oleinę, kwas octowy i inne chemikalja. 946—1

# Pensjonat

DLA MŁODZIEŻY

**J. Nirnsteina**

w ŻAKOWICACH.

Opieka pedagogów, wykwintne odżywianie. Inform.: Sienkiewicza 53, m. 9, g. 5—7. 94?-1



TŁUSZCZ ROŚLINNY JADALNY

# KUNEROL

zawiera **100 proc. tłuszczu** przeto jest

**IDEAŁEM KAZDEJ GOSPODYNI**

Przedstawiciel: **Sp. Akc. LAMBERT & KRZYSIAK, Warszawa, Niecała 8.**

Soda zupełnie zbyteczna. Mydła 50 proc.

**Ważne dla Przemysłu i użytku domowego!**

Największą oszczędność na **mydle i sodzie** otrzymuje się przez użycie płynu

# „Lavatin"

„Lavatin" jest nieszkodliwym, najskuteczniejszym i najtańszym środkiem do prania. Zaoszczędza mydła 50 proc. Soda zbyteczna. Bielizna, jak również wszelkie surowce stają się śnieżno białe. Nie można „Lavatin" porównywać z innymi, ostatnio często się ukazującymi wynalazkami, które szybko znikały z rynku, w czem przekonać powinna próba w wystarczającej ilości, którą na każde żądanie otrzymać można po fabrycz. nizkiej cenie w Fabryce przetworów chemicznych **Inż. T. Grabiański i D. Myślibórski,** Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 95. Tel. Nr. 595

Soda zupełnie zbyteczna. Mydła 50 proc. 975—1

# Dyrekcja 8kl. gimnazjum „BET ULFANA"

zawiadamia, iż egzaminy wstępne do klas B, C, I — VI rozpoczną się **dn. 24 czerwca r. b.** 944—2

Podania przyjmuje kancelarja w godzinach biurowych.

Dyrekcja zwraca uwagę, iż według rozporządzenia władz szkolnych egzaminy wstępne odbędą się **tylko** przed wakacjami.

# Lecznica lekarzy specjalistów

**ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze)**

przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę **5000** mk., operacje i opatrunki od umowy. 607—1

Dr. med.

**Braun**

Południowa Nr. 23.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 i od 5—8. Panie od 4—5

**Dr. L. Prybulski**

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.

Zawadzka № 1.

Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pań od 4—5. 304—0

Dr. med.

**LUBICZ**

Cegielniana 43.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie sztuczn. słońcem wyżynowym.

Przyjm. 12 i pół—1 i pół i 4—8, dla pań oddzielna poczekalnia. 430

Dr. med.

**M. Kerszner**

Zielona 16.

Choroby dzieci i wewnętrzne

Pzyjmuje od 1—3 i 6—7.

**Dr. I. SILBERSTROM**

Choroby skórne i weneryczne

ZIELONA № 11.

Przyjm. od 12—1, 2—4 i pół i 7—8 wiecz.

Niedziela od 9 — 2 pp.

**Dr. S. Kantor**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej

Gabinet Röntgena i światło-leczniczy.

Godziny przyjęcia: 9—2 i 6 — 8. Dla pań 5—6. 388—0

**Dr. Różaner**

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.

DZIELNA № 9.

Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8

**Dr. Ludwik FALK**

Choroby skórne i weneryczne

przyjm. od 10—12 i 5—7

**NAWROT № 7.**

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ,**

Łódź, ul. Andrzeja 11

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje: 9 i pół do 11 i 5—7 i pół g. popoł. oprócz świąt. 608

Dr. med.

**D. Rawicz**

Chor. dzieci i wewnętrzne.

**Pańska № 12**

**powrócił.** 409

**SANDAŁKI**

Zakopiańskie pantofle różne buciki bielizna — pończochy

**K. PETERSILGE**

— 93 Piotrkowska 93 — 687-3

## Ogłoszenia drobne:

**Kupno i sprzedaż**

(za wyraz 150 m)

AAA KUPUJĘ meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny, Łaźnik. Benedykta № 28, m 13 parter. 597-39

SPRZEDAM szafę, parę łóżek dębowych, materace, kozetkę, krzesła, łóżko polowe, leżak. Piotrkowska 132, m. 9. 909-1

Wózki dziecięce sportowe po cenie przystępnej poleca Reitberger, Piotrkowska 107, m. 10. 922—2

BILARD do sprzedania. Głowna № 22, w Restauracji. 937—3

Dla filatelisty okazyjnie do sprzedania zbiór marek. Obejrzeć można między 10 rano a 8 wieczorem na Głównej 9, m. 8. 955—1

Piegi i pryszcze

usuwa bezwarunkowo

**krem ORO**

726—2

**Rozmaite.**

(za wyraz 120 mk.)

PAPIER po cenach fabrycznych poleca w dużym wyborze skład papieru B. Frejlicha, Al. Kościuszki № 10. 923-4

AKUSZERKA PIPIKOWA przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych, Piotrkowska 132 825-2

NA RATY i za gotówkę. Najlepiej się można ubrać w elegancką garderobę męską z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych, tylko w moim warsztacie S. Strawczynski, Łódź, ul. Wschodnia 47. 934-13

Maszyny do szycia, łóżka polowe na raty. Awret Benedykta 34. 546-6

Maszyny do szycia na raty, części, reparacje. Bürger, Piotrkowska 82.

DWAJ inteligentni młodzieńcy życzą sobie zamieszkać przy porządnej rodzinie za wynagrodzenie, lub za lekcję angielskiego, względnie hebrajskiego.— Łaskawe oferty skierować do adm. „Republiki" sub „Inteligentni" 903—1

**Nauka i wychowanie**

(za wyraz 100 mk.)

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Nowo-Cegielniana № 12, m. 4 od 5—6 po poł. 914-2

NA WYKŁADY ekonomji społecznej Sz. Infelda można się zapisać Piotrkowska 23, front, II p., codz od 4—6 pp. 917-1

STUDENT przyspasabia do matury filologicznej i realnej, udziela lekcyj. Rabinowicz, Zielona 42, 1—3. 910—3

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 85-3 (druga brama). 829-2

**Posady.**

(za wyraz 100 mk.)

PRAKTYKOWANY buchalter, ewentualnie pomocnik, potrzebny. Szczegółowe oferty do adm. „Republiki" pod „S. B." 13-1

MŁODA nauczycielka, izraelitka, poszukuje kondycji na wyjazd. Wymagania skromne. Oferty do „Republiki" dla „Nauczycielki". 928—1

Bezwarunkowo usunie piegi i pryszcze

**Krem ORO.**

725—

**Lokale i mieszkania**

(za wyraz 120 mk.)

Wynajmę lokal, nie duży, na mały mechaniczny warsztat ślusarki. Oferty do adm. „Republiki" pod „Lokal". 925—

LOKAL fabryczny ze światłem elektrycznem i siłą o wysokiem napięciu, do wynajęcia zaraz. Al. Kościuszki 10, B. Frejlich. 919—

**Zagubione dokumenty**

wyr za az 85 mk.)

Kupfer Józef zagubił matrykułę wydaną ze szkoły realnej w Łodzi. 92?-2

GERSZON Elpern zgubił matrykułę wydaną przez II Męskie Gimnazjum Żydowskie w Łodzi 884-1

Zaginęła karta powołania Żynka Kazimierza, wydana w Lublinie.

Kocówna Helena zgubiła matrykułę ze szkoły p. Aba. 897—

Berstein Menachem, ucz. gimnazjum niemieckiego zgubił matrykułę.

Zgubiony został blanco weksel na sumę Mk. 265,200,000, płatny dn. z wystawienia M. Praskiera, na zlecenie Ch. Cukiermana. Weksel powyższy został unieważniony. 913—

**Kupujcie 8 procentową pożyczkę złotą.**

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odnosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 12,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 15.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKSCIE: mk. 750 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NADESŁANE: mk. 725 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 65.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. Czcionkami „Republiki" — Tłocznia Drukarni Państwowej. Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.